

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 " "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. 0.000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 za firm zagranicznych o 100 procent drożej.



**Dziś wybitna premiera! Dziś
 Wielki podwójny program!**

I. Ulubienica publiczności, czarująca **Lucy Doraine** w swej ostatniej Krecacji p. t.:

„Gdy kobieta duszę swą oddała“

Dramat życiowy w 6 aktach, osnuty na tle stosunków współczesnych

II. Niezwykle nastrojowy film życiowy

„PIEKŁO ŻYCIA“

Wspaniały dramat w 6 aktach. Małgorzata Dierks i Jerzy Protozanow.
 W rolach głównych: ———
 Początek przedstaw. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

NITTI: TRAGEDJA EUROPY.

Ostatni tydzień lipca — tydzień kulminacyjnego napięcia konferencji londyńskiej — przyniósł nową książkę Franciszka Nittiego, b. włoskiego prezydenta ministrów, poświęconą tragicznym losom Europy powojennej; Europy daremnie poszukującej pokoju i równowagi. Książka tedy ukazała się jakgdyby na marginesie... konferencji.

Jak wszystkie Nittiego prace poprzednie, tak również i „La tragedia dell' Europa“, zawiera w sobie stronicie bardzo dla Polski nieprzychylnie. Ale, jak tamte, będzie przełożona niebawem na języki francuski, niemiecki i angielski, stając się pokaznym w opinii europejskiej organem wymowy na rzecz reprezentowanego przez się stanowiska.

Rozgłos tej wymowy potęguje zapewne jeszcze jedna okoliczność uboczna. Nitti należał w czasach ostatnich do osób, najostrej przesładowanych przez faszystów. Dom jego w Rzymie stał się przedmiotem zbrojnej napaści ze strony bojówki faszystowskiej. Napastnicy zrąk nie byli ujawnieni. Śledztwo uległo stłumieniu. Po zabójstwie atoli Matteottiego wyszło na jaw, że obie napaści były czynem tych samych sprawców. Te same ręce wykonały zamach na Nittiego, ród których ciosem później padł Matteotti. Książka przeto Nittiego jest jakgdyby głosem z poza grobu zabitego posła; jest protestem przeciw temu samemu systemowi gwałtów, jest podjęciem krzyku oskarżenia, zdławionego na ustach ofiary.

Na tem polega ostrze działania tej książki w chwili obecnej.

Sądzę, że z treścią jej polak zapoznać się powinien choćby w tym celu, aby móc odeprzeć te jej karty, które bezpośrednio godzą w państwowość polską.

Rozpoczyna Nitti od przypomnienia raz jeszcze tej atmosfery psychicznej, w jakiej wybuchła i w jakiej toczyła się wojna. Przypomina tę mobilizację nienawiści, jaka towarzyszyła mobilizowaniu oręża. Wojna ukartowana została przez istotnych jej sprawców pod najdzikszymi hasłami rozboju; ale narzuconą została ludom pod świętymi hasłami krucjaty: krucjaty o pokój wieczny. Aby rozpuścić krwiożerczość walczących, ogłoszono, że walczą przeciwko wojnie. Aby dobyć z nich rozpacz po-

święcenia, wzmówiono w nich, że jest to ofiara ostatnia, i że niema ofiary zbyt drogiej dla okupienia powszechnego braterstwa.

Stąd to ów olbrzymi kontrast między nakładem krwi, poświęcenia i męczeństwa, poniesionym przez ludzkość podczas wojny, a rzeczywistością osiągniętych wyników. Stąd rozległy, głuchy, ale nieusmierzony bunt, jaki zwołna z milionów ludu powstaje przeciw sprawcom krwawego potopu.

W miarę, jak wychodzą na jaw dokumenty, oświetlające źródła i przebieg wojny, lud, które padły ofiarą tak strasznej przeciwko sobie nienawiści, które w okopach przeszły skroś piekło niesłuchanej męki i poniewierki, przenoszą nienawiść swą na tych kierowników politycznych i na te ustroje polityczne, które spowodowały katastrofizm wojenny.

Czy w ośrodkach władzy politycznej przedsiębrano cokolwiek, aby tej fatalnej puścizmie wojny przeciwdziałać?

Za pierwszy krok na drodze sanacji Nitti uważa komisję rzeczoznawców oraz jej słynny raport, ogłoszony 9 kwietnia r. b. W raporcie tym uwidoczniło się ciśnienie opinii światowej, zwłaszcza zaś nacisku Ameryki, poszukującej drogi wyjścia ze swej ekonomicznej izolacji i pragnącej z Europą uporządkowaną nawiązać stosunki współpracy i wymiany. Raport wystawia chlubne świadectwo przenikliwości rzeczoznawców, szczególnie zaś umysłowi ich prezesa, Karola G. Dawesa. Nitti pod teżami rzeczoznawców podpisuje się tem skwapliwiej, że w ich kierowniczych ideach odnajduje, jak mówi, swoje własne przestrogi i wskazania z przed lat dwuch, jak również poglądy Keynesa, Cassela i tych wszystkich, którzy odawna przeciwstawiali się francuskiej interpretacji traktatu wersalskiego.

Wskazania owe, stwierdza Nitti, przebrzmiały bezskutecznie w chwili, gdy były głoszone. Rzeczywistość dzisiejsza udowadnia, że poza nimi nie było i niema sposobu wyjścia z chosiu.

Niemcy nie są w możności wpłacenia ani jednej raty, dopóki nie odzyskają swej jedności gospodarczej, t. j. dopóki nie zostanie rozwiązana kwestja zagłębia Ruhr.

Raty, jakie płacić mogą w latach najbliższych, nie zrównoważą kosztów rocznych, jakie pociągnęła

za sobą okupacja zbrojna Nadrenji. Lecz skoro tak, tedy powstaje pytanie, dlaczego naród francuski tak długo był okłamywany? Dlaczego z wysłannictwem trybuny parlamentarnej naczeini heroldowie polityki odszkodowań zapewniali, że z pokonaniem przeciwnika wyciągnie się 250 miliardów marek w złocie? Dlaczego ministrowie, jak np. Klotz, obiecywali, że z sum, osiągniętych w drodze odszkodowania, da się pokryć wszystkie koszty wojny? I jak mógł być Poincare zapowiadać obniżenie podatków w porównaniu ze stopą przedwojenną? Czy obietnice te były tylko objawami niekompetencji? Czy też na ich dnie tkwił polityczny i gospodarczy imperializm, oparty na zmyślonej koncepcji ekonomicznej?

Naród francuski, mający tak chlubną poza sobą tradycję wielkości i dumy, nie długo czekał na gorzyc ocknienia z iluzji, jaką kłyszali go jego przywódcy.

Nie dość trzymać w pogotowiu największą w świecie obecnym armię, największą w świecie flotę powietrzną; nie wystarcza dla bezpieczeństwa kraju cały system obronnych sojuszków wojskowych; mimo wszelkie środki zapobiegawcze, Francja Poincarego nie zdołała uchronić się od ciosu, który uderzył w jej najczulsze, po wojnie, miejsce: schyłek roku 1923 przyniósł nagły spadek franka. Poincare, który obiecywał złagodzenie śruby podatkowej, musiał sam żądać uchwalenia nowych podatków. Gdy zaś te nie wystarczały, wypadło mu, celem ratowania wartości franka, zwrócić się o pożyczkę do bankierów amerykańskich. Pożyczkę otrzymał, ale wzamian za cały szereg politycznych i finansowych ze swej strony zobowiązań, które w zupełnym stały przeciwieństwie do głoszonych przez rząd francuski zasad imperialistycznych.

Francja zmuszona była spojrzeć rzeczywistości w oczy; rzeczywistość ta przedstawiała się w barwach dalekich od barwy obietnic wojującego nacjonalizmu i pod jej wpływem obudziły się i wróciły do głosu owe uczucia i dążności demokratyczne, które dziś niemal utożsamiają się już z tradycją wielkości francuskiej; odżyły uczucia, tak długo, po wojnie, tłumione od głosami prasy, pozostającej na tłu-

stym żołądziej fabrykantów armat i wogóle przemysłu metalurgicznego.

W krótkim czasie nastąpiły kolejno po sobie wybory w Anglii, w Niemczech, we Francji. We wszystkich tych krajach objawiło się w formach rozmaitych to samo pożądanie pokoju, ta sama dążność do odnowy moralnej, do wolności ludów, do podstaw demokratycznych w ustroju państwowym.

W Anglii konserwatyści, których przywódcy zbyt byli ustepliwi dla planów polityki francuskiej, zostali pobici przez liberalów i laburystów, wskutek czego mógł powstać do życia rząd Mac Donalda, który jeszcze przed kilku laty ogół poczytywałby za rzecz nierealną.

Tragedją Europy dla Nittiego, jest więc przede wszystkim zafamanie się i porażka demokracji w okresie, jaki nastąpił bezpośrednio po wojnie.

Wybory w Niemczech ujawniły silny rozwój stronnictw skrajnych, militarystów i rewolucji. Stały się one dobitnym wykładnikiem ducha ludu, który—jak mówi Nitti, niezmiernie na niedolę Niemiec wrażliwy—uległszy krzywdzie i znieważeniu w tem, co jest w nim najzdrowsze, nigdy z ruiną własną się nie pogodzi i szukać będzie naprawy swoich krzywd na tej lub innej drodze.

Jakie zaś mają lub mogą być te drogi, na których Niemcy poszukują odwetu, to domyśleć się można z tych kart Nittiego, na których okupację zagłębia Ruhr stawia on obok polskiego „najazdu na Śląsk Górny“, jako dwie jednakowe „zbrodnie“ przeciw zasadzie jedności narodu niemieckiego i niepodzielności jego terytorjum.

Odzyskanie przez Polskę przestarzej ziemi ojczystej, zaludnionej przez lud polski, dziedziczący tę ziemię od wieków prawem krwi i ducha, pracy i umiłowania, porównywa autor włoski do francuskiej okupacji w Nadrenji. Akt sprawiedliwości dziejowej stawia na jednej płaszczyźnie z aktem represji militarno-finansowej.

krainy, o które bojuje Nitti, są także interesami polskiej demokracji, która z równą, jak on, życzliwością przywitała zwycięstwo Mac Donalda i kartelu lewicy we Francji.

Gdy Nitti w epilogu swej książki, pokłada wiarę i zaufanie w wielkim ruchu beziemiennych mas ludowych, które przewyciężą antagonizmy graniczne i ufundują w atmosferze pokoju, porozumienia i zgody powszechne Stany Zjednoczone Europy, to słowa tej wiary i nadziei znajdują oddźwięk tej samej sympatii wśród demokracji polskiej, jaka obudzić mogą wśród ludzi postępu we Francji, Anglii lub Włoszech.

Gdy Nitti grzmi przeciw spekulantom i lichwiarzom, ciągnącym nieludzkie zyski z wojny i nastrojów wojennych, to pod wyrokami jego podpisze się szczerze każdy demokrat polski. Gdy Nitti zamyka dzieło swe okrzykiem: „Europa szukać musi ocalenia jedynie w uczuciu mas ludowych, przeciwstawiających się na każdym miejscu gwałtom i awanturom nacjonalizmów“ — to okrzyk ten odpowiada w zupełności tendencjom demokracji polskiego.

Na jakiej podstawie Nitti, oddając ster historii w ręce rzesz ludowych, kwestionuje połączenie Śląska Górnego z ogółem ziem polskich?

Gdyby pisarz włoski napisał książkę, będącą jedynie stekiem kłamstw lub fałszów, możnaby spokojnie pominąć jego jadowite wyliczki przeciw Polsce. Ale „Tragedja Europy“, w ogólnym zarysie analizy stosunków współczesnych posiada ze stanowiska demokracji, myśli najzupełniej słuszne, osady uzasadnione, charakterystyki trafne. Bedzie z pewnością podjęta przez szerokie flukty opinii europejskiej. Dlatego to, co jest w niej fałszem przeciw Polsce, może stać się fałszem tem bardziej szkodliwym.

J. Przemyski.

Dr. med.

Wilhelm Kaiser

b. asystent kliniki niem. uniw. w Pradze.

Ordynuje w Marienbadzie, hotelu „Stadt Paris“

Teatr Miejski

Cegielniana 63.

Bilety już do nabycia w kasie teatru
codz. od g. 11 — 2 i od 5 — 9.

Od poniedziałku 4 sierpnia r. b. o g. 9 w.

SŁYNNY ROSYJSKI TEATR ARTYSTYCZNY

PTAK NIEBIESKI

(Siniaja Ptica)

pod dyrekcją J. Juźnego. pod dyrekcją J. Juźnego.

PROGRAM

Dzwony wieczorne. Walka księżycowa, czyli balwier zakochany. Rosyjskie pieśni ludowe.

Burlacy. Marzenie Kinta. Parada (Wojsko błazane). Dobosza swego wezwał król.

Czastuszki. Bar amerykański. Piosenki Berangera. Rosyjska zabawka. Wieczór u cyganów. 048-1

Niezwykła „wsypa” red. Strońskiego.

Jak głosował przeciw „numerus clausus”, a co o tem twierdził.

Jedną z najbardziej popularnych w prasie polskiej osobistości jest pan Stanisław Stroński, naczelny publicysta „Rzeczypospolitej” i poseł na sejm.

Niezupełnie „rdzennego” pochodzenia, a jak chcą niektórzy całkowicie żydowskiego — w codziennych swych tasiecowych artykułach miota się z dziką furją na wszystko co nie endeckie, na wszystko, co lewe, postępowe.

Znaną była jego kampania przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu już wtedy, gdy z racji zajmowanego przezeń stanowiska Naczelnika państwa winien mu był redaktor endecki choć pewną dozę szacunku. Nieprzebieranie w wyborze inkwetyw, talmudyczne sposoby rozumowania, faryzeuszostwo, a przy tem najbezczelniejsze i całkiem świadome mijanie się z prawdą. Oto był stały arsenał środków publicystycznych p. Strońskiego.

W ostatnich czasach zajął się czemś innym. Prowadzenie steru polskiej polityki zagranicznej przez hr. Zamoyskiego szybko zdruzgotało się trzęsawicą patrzącą na koleje rzeczy politycznej. Hrabiego z Klemensowa poczęto zwalczać wszelkimi dopuszczalnymi parlamentar nie środkami, a wówczas p. Stroński wziął na siebie misję obrońcy. Adwokatował eks-ministrowi zawzięcie. Bronił go w komisji spraw zagranicznych po słynnej filipice posła Daszyńskiego, bronił go na plenum przeciwko zarzutom posła Dębskiego — bronił go wreszcie przez długi szereg dni w codziennych swych artykułach.

Obrońca był trudny — szła jak po grudzie, pan Zamoyski jednak poznał się na pracy pana Strońskiego i postanowił ją odpowiednio wynagrodzić.

Odbывała się właśnie konferencja międzynarodowa przyjaciół ligi narodów w Lyonie i pan minister uładował redaktorowi podróz tam. — Jednocześnie przedstawił się on przemierowi Herriot w Paryżu.

Już sam fakt wyjazdu p. Strońskiego w charakterze przyjaciela ligi narodów wzbudził musiał niekłamane zdumienie. Człowiek, wyępujący przeciwko lidze stale nazywający ją ekspozyturą łóż masońskich, żydowska ambasada wszechświatowa, rządem anonimowego mocarstwa itd. itd. — prezentować się na nagłe jako delegat jej polskich przyjaciół? — ale już nie o to teraz chodzi.

Sama dotychczasowa metoda pisemnych i ustnych wystąpień pana Strońskiego pozwalała na snuć przypuszczeń, że musi on tam Polskę w jakibądź sposób skompromitować. Metody „kawalów oratorskich”, świadomego a tak ukochanego mijania się z prawdą, przekraczania oczywistych dla wszystkich faktów — wszystko to nie wróżyło nic dobrego po gościnnym występie redaktora „Rzeczypospolitej” na arenie międzynarodowej.

Tembardziej, że występ ten tak nieodpowiednią przewidywał rolę i zmuszał starego „ligożerco” do udrapowania się w płaszcz przyjaciela tej zożydzonej przezeń instancji.

Tymczasem wiadomości, jakie z kongresu lyońskiego podawała „Rzeczypospolita” głosiły poczęły zupełnie co innego. Gościna pana Strońskiego miała być kompletnym tryumfem, a każde prawie posiedzenie było wielkim sukcesem reprezentanta „Rzeczypospolitej” (koniecznie należy pisać to w cudzysłowie, gdyż można rzecz reprezentowaną przez red. Strońskiego wziąć choćby... za całe państwo polskie).

Te niezwyklej miary tryumfy polegać miały na przekonaniu całego kongresu do tez polskich. Jedną zaś z najważniejszych kwestji, w obronie których delegat Stroński występował była sprawa „numerus clausus” dla żydów w uczelniach akademick. Polski. Zagadnieniem tem zajmował się kongres ze względu na to, że organizacje żydowskie państw, w których kwestja ta już jest przesadzona bądź też zakończenie swe w duchu pozytywnym znajdzie lada dzień zwróciły się o opiekę ligi.

Organ pana Strońskiego twierdził, że redaktor zdołał niezwykłą swą wymową i przekonującymi argumentami doprowadzić do tego, że kongres uznał wprowadzenie „numerus clausus” w niektórych krajach za słuszne.

Wiadomość ta, acz czytana przez wiele ludzi nie znalazła bynajmniej echa w prasie postępowej, której współpracownicy są już dostatecznie obznajmieni z rozmiarami ostrożności, z jaką przyjmować należy enuncjacje organu ultra-endeckiego. Wiedzano doskonale, że coś tam jednak pewnie jest nie tak — czekano więc z czasem przyniesie tembardziej, że brakło chwilowo dokładnych wiadomości.

Prasa jednak prawicowa wyciągnęła z tryumfów p. Strońskiego asumpt do twierdzenia, że tylko na rodowicie może dobrze bronić interesów Polski (czy numerus clausus) jest tylko napewno interesem Polski, gdyż każdy inny może pójść na ustępstwa, odchylenia od linii zasadniczej — szczyry jednak nacjonalista zawsze i wszędzie zmusi wszystkich do uznania swej tezy!

I radość ogromna panowała tedy w obozie Dmowskiego — jakby rzekł patriarchy Świętochowski.

A jednak onegdajszą prasę paryską przyniosła coś zupełnie nowego — coś pewnie przez „Rzeczpospolitą” zupełnie nieoczekiwanego. Coś co skompromitowało redaktora jej doszczętnie.

Oto pan Stroński posiada w Paryżu przyjaciół w osobie swego dawnego towarzysza partyjnego, a obecnie posła polskiego przy rządzie republiki francuskiej p. Alfreda Chłapowskiego i jego „prawej ręki” p. Szembeka. Panowie ci mieli widać zamała chwwały znakomitego przekonywacza kongresu, rozgłoszonej w Polsce. Chcieli roznieść ją po świecie całym i oto nie znaleźli mądrzejszego po temu sposobu, jak umieszczenie artykułów red. Strońskiego o swych sukcesach lyońskich w dziale płatnych ogłoszeń paryskiego „Tempsa”.

Dział jednak widocznie czytany jest również przez znakomitego historyka francuskiego, prof. Aulard’a. I ten oto uczony w onegdajszym numerze „Tempsa” pisze odpowiedź na artykuły „le représentant de la Pologne (czyżby, czyżby??...) au congrès de l’Union des associations pour la Société des nations a Lyon” — tak bowiem poselstwo paryskie nazwało pana Strońskiego.

Odpowiedź ta jest więcej niż sensacyjna — jest to rewelacja piorunująca. Prof. Aulard krótko nazywa enuncjacje autoreklamowe niefortunnego „representant de la Pologne” wprost „c’est le contraire de la verité” (przeciwieństwo prawdy)!

A w następstwie cytując punkt po punkcie oficjalne protokoły zebrań lyońskich dowodzi, że pan Stroński mówi nieprawdę w każdym swym słowie.

Na zakończenie zaś — clou! Czcigodny uczony stwierdza, że uchwała pochwalająca wprowadzenie „numerus clausus” wcale nie przeszła — a stało się właśnie wręcz coś przeciwnego — przeszła uchwała domagająca się natychmiastowego zniesienia „numerus clausus”.

Co więcej — uchwała ta przeszła jednogłośnie i za nią właśnie głosował pan Stanisław Stroński, redaktor „Rzeczypospolitej” w cudzysłowie i reprezentant Rzeczypospolitej bez cudzysłowu (wedle woli poselstwa, ogłaszającego w „Tempsie”).

Naprawdę, że tu już wprost zżymać się trudno — to już komedia.

Ale przypomnieć nie zaszkodzi, że właśnie z tytułu „tryumfów lyońskich” miał pan Stroński być wysłany jako delegat do Genewy. Kiedy? — Wtedy, kiedy pan Thugutt miał zostać ministrem spraw zagranicznych.

W. B.

Strajk na G. Śląsku.

KATOWICE, 30 lipca. (Pat) — Strajk objął wszystkie kopalnie węgla kamiennego i huty Śląska Górnego, jak również mniejsze zakłady przemysłowe, fabrykę nawozów sztucznych i fabrykę prochu. W hutach żelaznych i cynkowych strajkuje 32,000 robotników, w kopalniach węgla 118,000, a w innych mniejszych zakładach 5,000 robotników, w kopalniach węgla 118,000, a w innych mniejszych zakładach 5,000 robotników, ogółem 155,000 robotników. Wszędzie panuje spokój, porządku nigdzie nie zakłócono.

Co mówi główny inspektor pracy?

Zastępca głównego inspektora pracy p. Ulanowski, udzielił o strajku górnośląskim następujących wyjaśnień:

— Strajk proklamowany wczoraj, dziś się rozpoczął. Dotyczy on zarówno górnictwa, jak i hutnictwa.

W prasie ukazała się wiadomość, że po porozumieniu się z rządem, oświadczyłem w Katowicach delegatom robotniczym, jakoby rząd na żadne ustępstwa się nie zgadzał. Otóż stwierdzam, że wiadomość ta nie odpowiada wcale rzeczywistości. Gdy wróciłem z G. Śląska do Warszawy, otrzymałem od ministra przemysłu i handlu upoważnienie do zakomunikowania delegatom robotników, że sprawa kopalni na G. Śląsku, o ile chodzi o rozszerzenie czasu pracy, jest w obecnym momencie nieaktualna. Ponieważ był to punkt poruszony przez delegatów robotniczych narówni z losem hut G. Śląska, przeto wiadomość ta, dotycząca zachowania obecnego stanu rzeczy w kopalniach, bynajmniej nie świadczy o ustepliwem stanowisku rządu tam, gdzie wypadki są odeń zależne.

Sytuacja, jaka się wytworzyła jest dla kraju b. poważna, jednak w interesie społecznym, jak i państwowym, w sprawie tej musi jaknajrychlej dojść do porozumienia.

Park Helenów VIII. Wielki Koncert Symfoniczny.

Dziś o g. 8 w. Ceny miejsc niższe!

pod dyr. TEODORA RYDERA.

(Orkiestra w zwiększonym komplecie).

W programie: Beethoven Symfonia VII. Mendelsohn: Muzyka do „Smoty leśnej”. Wagner: Uw do op. „Latający Holender”. Weber: Uw. do op. „Wolny strzelec”. — Od g. 7 w. Koncert popularny pod dyr. S. Pietruszki

SPORT.

Hakoah (Wiedeń) — Reprezentacja Warszawy 5:0 (3:0).

(Telefonem od naszego sprawozd. sport.)

Nie odstraszyło nic W. O. Z. P. N. i w dniu wczorajszym o g. 5 min. 30 — został rozegrany mecz między reprezentacją Warszawy a Hakoahemu wiedeńskim na boisku na Dynasach. Kapitan warszawskiego okręgowego związku piłki nożnej na powyższy mecz zastawił następującą drużynę: Akimow (Legja), Zoller (Legja), Suchozrewski (Warszawianka), Loth I (Polonia), Amirowicz (Legja), Mesto (Warszawianka), Bułanow I (Polonia), Węglowski (Legja), Hamburger (Polonia), Bułanow II (Polonia), Zantman (Polonia).

Napad Warszawy pozostawiał wiele do życzenia, a głównie Węglowski i Mesto paraliżowali niektóre akcje reprezentacji.

Drużyna Hakoahu przedstawiała się bardzo dodatnio, jednolita, zgrana i żądna zwycięstwa, panowała prawie przez cały czas meczu na boisku.

Grę rozpoczynają wiedeńscy i odrazu przenoszą ją na stronę gospodarzy, z której dopiero gwizdek sędziego po upływie pierwszej połowy zmusił ich do ustąpienia z pod bramki przeciwnika.

W 3 minucie środek ataku Hakoahu strzela do bramki zupełnie niespodziewanie, lecz czujny Akimow wyjaśnia.

Dwie minuty później Loth I ładnie wysuwa Zantmanowi, który podprowadza piłkę na pole karne, lecz Fabjan z łatwością obronił lekki strzał robinzonadą.

W 10 minucie zamieszanie pod bramką reprezentacji, obronione na korner, którego wiedeńscy nie wykorzystali.

15 minuta przynosi pierwszego gola, strzelonego przez prawego łącznika w lewy róg, Akimow się rzucił, lecz zapóźno, goal.

Gospodarze dążą do wyrównania, lecz tyły biało-niebieskich z nadzwyczajnym spokojem likwidują wszelkie ich zakusy bramkowe.

W 21 minucie środek ataku dostaje piłkę ładnie wysuniętą mu przez lewe skrzydło i po ominięciu Suchozrewskiego i Zoller’a umieszcza ją w siatce. Gracze

reprezentacji denerwują się, co wykorzystują wiedeńscy i w minucie 27 zyskują trzecią bramkę dla swych barw.

Rezultat ten pozostaje do przerwy.

Po przerwie kilkanaście minut atakuje silnie Warszawa, lecz bezskutecznie. Później gra się wyrównuje, wreszcie przewaga Hakoahu staje się widoczna.

W 19 minucie goście zyskują czwarty punkt, zdobyty przez środek ataku głową z centry iewego skrzydła. Była to najefektywniejsza bramka dnia.

W 22 min. Eizenhoffer silnym strzałem umieszcza piłkę po raz piąty w siatce. Dwie minuty później za ordynarny faul Bułanowa na polu karnem sędzia dyktuje jedenastometrowkę, której wiedeńscy nie wykorzystują, gdyż została w pięknym stylu obroniona robinzonadą Akimowa. Do końca meczu uwydatniła się przez wagę Hakoahu i za wyjątkiem kalku solo - biegów Zantmana, które wyjaśnia obrona, Fabjan stoi beczynnie w bramce.

Przy stosunku bramek 5 : 0 sędzia p. Mandl odgwizduje zawody.

Kornerów 7 : 1 dla Hakoahu. Publiczności przeszło 7,000 osób.

Na mecz ten został specjalnie przydzielony bardzo silny oddział policji, który pilnował porządku i spokoju.

MAKKABI (Berno) w LODZI.

(34) Jedną z najsilniejszych drużyn żydowskich Makkabi berneńska przyjeżdża do Łodzi i rozegra dwa mecze. W sobotę z ŁTSG. i niedzielę z ŁKS.

Skład drużyny: Makkabi — Zsing mandi, Hungler, Weiss I, Mencer, Hojas, Weiss II, Weiss III, Siklosy, Opata, Nikolsburger, Raszo. ŁTSG.: Pilc, Bestek, Wildner, Wolfangel, Wieliszek, Szmidt, Francman, Herbstreich, Wujas, Kula-wiak, Pogodziński.

ŁKS, w swym najsilniejszym składzie: Fiszer, Cyll, Karas, Gabriel, Otto, Kowalczyk, Durka, Müller, Fejer, Lange, Śledź.

Pożegnanie p. Zamoyskiego.

Dziś o godzinie 11 rano ustępujący minister p. Zamoyski, żegnał się z personelem M.S.Z.

W przemówieniu swoim p. Zamoyski m. in. zaznaczył, że ustępuje ze stanowiska z powodów od niego niezależnych.

W imieniu personelu żegnał p. Zamoyskiego dyrektor dr. Bertoni.

O godz. 12 w południe objął urządowanie nowy minister p. Aleksander Skrzyński.

Zamknięcie rozpraw krakowskich.

Wyrok dzisiaj.

Po przemowie posła dr. Liebermanna ogłasza przewodniczący zamknięcie rozprawy — jednakże dr. „Drobner” prosi o głos w sprawie osobistej i oświadcza, że jest zwolennikiem walki, i gdyby miała spotkać się z to kara, chętnie, na

ją znieś. Na tem rozprawa została zamknięta. Dziś odbędzie się resumo przew., poczem przysięgli udadzą się na naradę. Wyrok zapadnie prawdopodobnie we czwartek rana.

Jan Jaurès.

(W dziesiątą rocznicę zgonu).

Smutną rocznicę święci dziś Francja.

31 lipca upływa 10 lat od pamiętnego dnia, w którym straciła jednego z najświetniejszych synów jakiego na świat wydała. Dziesięć lat temu Jan Jaurès zginął tragiczną śmiercią z ręki nacjonalistycznego szaleńca. Padł u progu wielkiej wojny i tem samym stał się pierwszą oliarą tej krwawej epepei. Bezwąpnie w jego osobie Francja poniosła najboleśniejszą stratę z pośród wszystkich krwawych ofiar wojny.

Dziś Francja, a z nią świat cały, czerpiąc pamięć tragicznie zmarłego Jaurésa. Przyjrzyjmy się tej niepo spolitej postaci i oceńmy ją z pewnej perspektywy historycznej.

Jan Jaurès przyszedł na świat w 1859 r. w słonecznej nadmorskiej prowincji południowej Francji. Tutaj spędził swe lata chłopięce. Po ukończeniu szkół, zamierzał poświęcić się nauce i zrazu stronił od polityki. Studiując filozofię i mając dwadzieścia lat, zostaje profesorem. Obejmuje katedrę filozofii w Tuluzie. W krótkim przeciągu czasu zdobywa rozgłos i sławę. Staje się ulubieńcem swoich słuchaczy. Jaurès był zwolennikiem idealistycznego poglądu na świat. Z biegiem czasu zmienia przekonania i przechodzi ewolucję w przeciwnym kierunku. Stara się on jednak pogodzić swój idealizm z twardym materializmem Karola Marxa. Dąży do stworzenia harmonijnej syntezy. Stopniowo Jaurès staje się socjalistą i coraz bardziej przechyla się na stronę historjografii marksowskiej.

Znamieniem jest, że Jaurès stosunkowo późno stał się socjalistą. pierwsze zarysy poglądu socjalistycznego znajdujemy w jego słynnej rozprawie filozoficznej: „De primis socialismi germanici lineamentis apud Lutherum, Kant, Fichte et Hegel”. Jaurès napisał tę pracę po łacinie i rozwijał socjalistyczne idee w języku starożytnych rzymian. Dysertacja wywołała głośny oddźwięk w kręgach naukowych i politycznych ówczesnej Francji.

Od tej chwili staje Jaurès w szeregu walczących socjalistów. Po raz pierwszy kandyduje o ramię robotników w 1892 r. Został wybrany do parlamentu i w krótkim czasie staje się przywódcą frakcji socjalistycznej. Doprowadził do zjednoczenia zwołujących się odłamy francuskiego socjalizmu i stworzył w 1905 r. jednolitą partję socjalistyczną. Jednocześnie niemal założył dziennik „Humanité” i redagował go z niezrównanym zapałem i energią aż do swej śmierci.

Jako polityk zasługuje Jaurès na szczególną uwagę.

Dąży on do stworzenia nowego ustroju społecznego. Droga do tego celu prowadzi przez przejściowy okres walki świata pracy ze światem kapitału. Jaurès uważa walkę klasową, jako środek do osiągnięcia powyższego celu. Spogląda na nią jak na twórczą siłę, która powinna przebudować społeczeństwo na nowych podstawach. Jeżeli chodzi o polityczną taktykę Jaurésa, to twierdzi on, że w razie potrzeby można łączyć się z postępową i zdrową częścią burżuazji i wspólnie z nią walczyć z reakcją. W jego głowie zrodziła się koncepcja utworzenia bloku ze stronnictwem radykałów. Jaurès ścigał na siebie w pewnych kołach zarzut, że jest ugodowcem i oportunistą, lecz odważnie wytrwał na stanowisku, które uważał za jedynie słuszne w ówczesnych warunkach.

Jaurès uchodził za najlepszego mówcę na świecie.

Bogata treść i porywająca szata jego przemówień doprowadzała słuchaczy do ekstazy. Będąc filozofem, Jaurès świetnie znał psychikę ludzką. Znał duszę mas i umiał na nią działać. Tem się objaśnia

jego niesłychane powodzenie na trybunie. Potrafił do każdego przemówić. Zawsze niezrównany: na mównicy parlamentarnej, na wiecach i zgromadzeniach, na odczytach, na katedrze uniwersyteckiej — zawsze i wszędzie umiał w odpowiedni sposób przemówić do dusz, do serc i umysłów wsłuchanych tłumów. Barwny styl i język, obfite metafory, niezwykły, pełen południowego temperamentu gest — oto składowe pierwiastki zaiste wspaniałej elokwencji Jaurésa. A to wszystko ożywione i spojone głęboką i piękną ideją socjalizmu tworzyło zdumiewającą całość, która musiała porwać każdego słuchacza.

Pamiętać też należy o tem, że nie tylko forma, lecz i treść przemówień Jaurésa stała na bardzo wysokim poziomie. Jaurès jest świetnym i rzadkim przykładem wszechstronności ludzkiego umysłu. Człowiek ten ogarnął zaprawdę całość nauki i wiedzy. Śmiało rzec można, iż niema takiej dziedziny życia duchowego, której nie zgłębiłby Jaurès. Znał się na wszystkim. Filozofia, religja, socjologia, polityka, prawo, ekonomja, matematyka, nawet sztuka wojskowa, strategia i taktyka — te rozłożyste gałęzie potężnego drzewa nauki obejmował Jaurès geniuszem swego umysłu. Nie dziw więc, że jego mowy posiadały zawsze głęboką, pełną życia treść. Ten człowiek swoją erudycją wprawiał w zdumienie słuchających fachowców i specjalistów.

Lecz Jaurès wstąpił się nie tylko jako mówca i polityk. Zdobył rozgłos jako profesor i uczyony. Jednakowo owocnie pracował na trybunie, na katedrze i w zaciszu gabinetu uczonego. Jego dorobek literacki jest bardzo piękny. Napisał kilkanaście dzieł z zakresu filozofii i historii. W 1912 r. opublikował głośną książkę p. t. „Nowa Armja” (L'armee nouvelle), w której ku niepohamowanej wściekłości zawodowych wojskowych wykazał, że aczkolwiek cywil, posiada gruntowną znajomość zasad sztuki wojskowej. Jaurès propaguje w swej książce zniesienie dzisiejszego systemu stałych armij i zastąpienie go przez milicję ludową. Na wypadek wojny przewiduje po wszechnie uzbrojenie ludu (levee en masse). W tym celu podczas pokoju każdy obywatel powinien przejść krótkie, rozłożone na parę okresów, wyszkolenie. Jaurès rzuca hasło: „precz z zawodowym żołdactwem” i na jego miejsce wysuwa nową koncepcję, która powiada, iż każdy obywatel powinien być żołnierzem, a każdy żołnierz obywatelem. Piękna i ożywiająca głębokim demokratyzmem idea Jaurésa znalazła oddźwięk w Polsce. W myśl tej idei Józef Piłsudski organizował ruch strzelecki. Po wojnie francuski generał, Percin stwierdził szczerze i otwarcie, że światowa wojna 1914—18 w zupełności potwierdziła poglądy i zasady Jaurésa. Nowy premier Herriot w swoim programowym exposé zapowiedział, że zamierza przeprowadzić reorganizację armij w myśl wskazań Jaurésa.

Niepodobieństwem byłoby w ramach szczupłego szkicu charakteryzować potężną postać Jaurésa. 31 lipca Paryż, a wraz z nim Francja i zagranica uczci pamięć Jaurésa. Herriot rzucił piękną myśl przeniesienia zwłok Jaurésa do Panteonu. Myśl ta zostanie nie wątpliwie wprowadzona w życie. Śmiertelne szczytki tego niezwykłego obywatela Francji i obywatela świata spoczną w towarzystwie zwłok Łazarza Carnot i Wilko ra Hugo. Za parę dni cała miłująca prawdę i sprawiedliwość ludzkość odda przez usta swych przedstawicieli hołd pamięci Jaurésa. Oddajmy i my część popiołom tego, którego duch wiecznie żyć będzie w sercach i w umysłach nowoczesnej demokracji.

R. W.

Nowa faza konferencji.

Oficjalne uznanie Niemiec jako współuczestnika obrad.

Kompensaty dla Francji wzamian za ewakuację Ruhry.

LONDYN, 30 lipca. (Tel. wł.) — Oficjalny komunikat konferencji zawiera zatwierdzenie przez plenium referatu ekspertów prawniczych, Hurst'a i Fromageot, na mocy którego Niemcy zostają dopuszczone do obrad z prawem głosu, oraz komisja reparacyjna przeniesiona chwilowo do Londynu.

W obradach poufnych poruszano kwestję gwarancji dla bankierów amerykańskich i ewakuacji Ruhry. Rząd angielski proponuje jako kompensatę dla Francji wzamian za ewakuację Ruhry prowizoryczną regulację długów wojennych, oraz zabezpieczenie granic Francji z udziałem Ameryki. Kwestje debatowane są jednak tylko poufnie, oficjalnie zaś obowiązuje wersja dal-szego status quo.

Konferencja ostatecznie zatwierdziła:

1) Sprawozdanie drugiej komisji w sprawie ewakuacji gospodarczej zagłębia Ruhry (bez zmian),

2) projekt Hurst'a i Fromageot o zaproszeniu Niemiec na konferencję wraz z udzieleniem Mac Donaldowi pełnomocnictw do zawiązania delegacji niemieckiej we właściwej chwili,

3) projekt utworzenia komisji prawniczej dla interpretacji planu Davesa.

Ograniczenie Kompetencji Komisji reparacyjnej.

LONDYN, 31 lipca. (Tel. wł.) Trzeci punkt referatu Hurst'a i Fromageot stwierdza, iż komisja reparacyjna nie ma prawa narzucać Niemcom określonych metod i form płatności.

Punkt dziewiąty ustala ograniczenie praw komisji reparacyjnej i suwerenności Niemiec. Komisji reparacyjnej nie przysługuje prawo decydowania w sprawie ewakuacji obszarów okupowanych.

Dla rozstrzygnięcia ewakuacji obszarów okupowanych konieczne jest: 1) porozumienie między okupantami — Belgią i Francją, 2) porozumienie między aliantami zainteresowanymi w wykonaniu planu Davesa i 3) porozumienie z Niemcami.

PARYŻ, 30 lipca. (Tel. wł.) Komisja reparacyjna z Barthou na czele wyjeżdża dzisiaj do Londynu, gdzie pozostanie do końca konferencji.

LONDYN, 30 lipca. (Pat.) Biuro Reutersa dowiaduje się, że przedstawiciele Francji, Belgii i Włoch w komisji odszkodowań po swem przybyciu do Londynu omówili z delegatem angielskim sir Johnem Cresbourym kwestję zaproszenia ich do Londynu przez premierów państw sprzymierzonych.

LONDYN, 30 lipca. (Pat.) Delegat francuski przedłożył opracowany tekst protokołu, który pozwala odwołać się do arbitrażu, w razie nieosiągnięcia jedno-

LONDYN, 30-go lipca. (Pat.) — Rzecznicy francuscy i belgijscy przy udziale delegatów włoskich opracowali plan ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry, oparty na tej samej zasadzie stopniowego wyprowadzenia wojsk, co i plan ewakuacji ekonomicznej, już uchwalony przez konferencję.

LONDYN, 30-go lipca. (Pat.) — Zapowiedziane na dzisiaj wnie-sienie na plenum komisji pierwszej nowej propozycji francuskiej w przedmiocie gwarancji dla pożyczki niemieckiej uległo zwłoce. Rozczarowanie, jakie dostrzeżę się wskutek tego w opinii, rozwiewa dzisiejszy „Times” w artykule, poświęconym sprawie konferencji. Ujmując retrospektywnie usiłowania okonferencji, dziennik pisze, że zaledwie przed tygodniem zdawało się, iż trudności, na które napotka konferencja, dziennik pisze, że za-bardzo liczne i bardzo duże, nie będą mogły być opanowane.

Dzisiaj konferencja pozostała już tylko jeden problem, a mianowicie kwestja gwarancji dla kapitalistów zagranicznych, zainteresowanych w pożyczce w Londynie, a nie w Berlinie.

myślności w komisji odszkodowań przy rozstrzygnięciu spraw, dotyczących ewentualnych uchybień ze strony Niemiec. Przypuszcza się, iż propozycje delegata francuskiego zostaną przyjęte za podstawę do dyskusji.

LONDYN, 30 lipca. — Według ostatnich wiadomości, Francja zamierza zgodzić się na praktyczne odebranie komisji odszkodowań prawa decydowania o uchybie-niach Niemiec, a temsamem o sankcjach. Wprawdzie komisja odszkodowań mogłaby sama uznać, że Niemcy sobotują projekt Davesa, ale tylko wtedy, gdyby wszyscy członkowie komisji jednogłośnie to orzekli. Gdyby nie było jednogomyślności, wówczas komisja oddawałaby decyzję komitetowi z trzech arbitrow, z których jeden byłby amerykańcem.

W ten sposób Francja rezygnowałaby praktycznie z orzeczenia komisji odszkodowań, gdzie uchwały zapadają większością głosów i Francja ma zapewnioną, wraz z Belgią, większość przeciw delegatowi angielskiemu.

Herriot domaga się podobno, w rekompensacie, aby raty odszkodowaniowe były zwiększone i by Anglja zrzekła się większej części swego udziału w kwocie reparacyjnej na rzecz Francji. Mac Donald jest podobno gotów przyjąć te warunki.

Wrażenie w Paryżu.

PARYŻ, 30 lipca. (Tel. wł.) — Rozszerzenie obrad na konferencję i wyciągnięcie na stół kwestji ewakuacji wojskowej Ruhry wywołało tutaj spore wrażenie. W kręgach politycznych i parlamentarnych przeważa jednak przekonanie, iż kwestja ta nie pociągnie za sobą poważniejszych konsekwencji i nie wywoła utknięcia obrad. Liczą się

tu ogólnie z pomyslnym wynikiem konferencji.

PARYŻ, 30 lipca. (Tel. wł.) — „Le Quotidien” dowiaduje się z Londynu, iż delegacja francuska i belgijska opracowała program ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry. Plan ten będzie przedłożony rządowi angielskiemu, oraz niemieckiemu.

Opóźnienie kontroli wojskowej.

BERLIN, 30 lipca. (Pat.) Jak podaje biuro Wolffa, ustalona przez konferencję ambasadorów generalna inspekcja nie rozpoczęła się je-

szcze, ponieważ nie ukończono na rad w sprawie warunków przeprowadzenia kontroli.

Z działalności ligi obrony wiary i ojczyzny w Poznaniu.

Znany już szerszemu ogółowi ze swych burd i awantur niejaki Sekretarczyk, członek zarządu ligi obrony wiary i ojczyzny stanął w tych dniach przed sądem w Poznaniu.

Treść oskarżenia było pobicie przez Sekretarczyka pewnej żydówki, właścicielki sklepu, oraz jej męża.

W toku rozprawy sądowej stwierdzono, iż Sekretarczyk pobierał stałą pensję jako członek zarządu ligi w wysokości 300 złotych miesięcznie. Poza tem udowodniono też, iż oskarżony otrzymywał z kasy ligi specjalne sumy na wydatki, połączone z biciem żydów.

Sąd skazał Sekretarczyka na 3 miesiące więzienia, oraz dodatkowo na 3 dni aresztu za obrazę adwokata Jeszkego, którego oskarżony nazwał „szabesgojem”.

Pożar w uniwersytecie krakowskim.

KRAKÓW, 30 lipca. — Wczoraj po południu zawezwano straż pożarną do gmachu collegi chemii. Jagiellońskiego, gdzie w piwnicach pod gabinetem chemicznym wybuchł ogień. Jak stwierdzono, w jednej z piwnic zapaliła się słoma, co zagrażało przeniesie-niem się ognia na sąsiednie piwnice, w których złożone były znaczne zapasy benzyny i innych materiałów palnych. Energiczna akcja straży uratowała gmach uniwersytetu, a podobno i część dzielnicy od wielkiego wybuchu, który powstałby w razie rozprzestrzenienia się pożaru.

Wielkie nadużycie podatkowe w Katowicach.

Policja państwowa w Katowicach wpadła na trop nadużyć koncernu węglowego Caesar Wohlheim w Katowicach. Firma ta przy wykazywaniu sum podatkowych obliczyła swe dochody na sumy bardzo minimalne, wskutek czego skarbowi państwa poniosłoby przeszło 2 miliony złotych strat. Firma cały swój majątek wykazała w księgach w sumie około 70 tysięcy złotych. W biurach firmy urządzone były specjalne skrytki do przechowywania ksiąg prawdziwych. Śledztwo prowadzi prokuratorja.

Turecka misja wojskowa w Polsce.

WARSZAWA, 30 lipca. (Pat.) W dniu 8 sierpnia b. r. przybywa do Polski z Londynu drogą na Gdańsk wojskowa misja turecka, zwiędzająca przez czerwiec i lipiec instytucje wojskowe Francji i Anglii. Goście spędzą w Polsce około ośmiu tygodni, gdzie zapoznają się z obecnym stanem organizacji i wyszkolenia armij polskiej.

Władze wojskowe poczyniły szereg przygotowań, celem przyjęcia gości w dowód widomego znaku braterstwa broni obu krajów.

Ille Bank Polski płaci za złoto i srebro?

Od dnia 30 lipca r. b. oddziały Banku Polskiego płacić będą za jeden gram srebra 10 złotych i 4 grosze, zaś za monety ceny następujące: za jednego rubla srebrnego 1 złoty 87 groszy, za jedną markę niemiecką 52 grosze, za jedną koronę austriacką (próby 835) 43 grosze, za 5 koron austriackich (próby 900) 2 złote 24 grosze.

Ceny powyższe płacone są jedynie za monety niestarte, wykazujące pełną wartość.

Czy Francja podejmie stosunki z sowiecami?

PARYŻ, 29 lipca (Pat.) „Information” donosi, że z polecenia Herriota utworzył się pod przewodnictwem Seidou komitet rze-

czoznawców dla przestudowania możliwości podjęcia przez Francję stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją.

Łódź—Paryż—Londyn. Sprawy robotnicze

Wrażenia z krótkiej, ale za to drogiej podróży.

Rozdział III,

opiewający rozkosze życia w ekspresie Warszawa—Paryż.

Berlin, 24 lipca.

Jako się rzekło wczoraj o godz. 9 m. 5 wieczorem sznur wagonów, przyczepionych do stalowego olbrzyma, w którym papa Stephenson pewno nie poznałby prawowitego potomka swej lokomotywy, drgnął i ruszył z dworca Warszawa-Główna, uwożąc nas w okolice, gdzie rośnie pieprz i jego pochodne, gdzie nagimi kobietami są pono tak brukowane ulice, jak u nas wyrwami i dziurami, gdzie każdy stróż i dorożkarz wymyśla pasażerowi po francusku i angielsku, co dla nas, w tych językach orientujących się nie lepiej, niż w przepisach podatkowych, jest zjawiskiem wygodnym i bardzo przyjemnym, słowem przez ziemie obiecał francuzom przez Poincarę, do ziemi, obiecał przez Wilhelma Niemcom.

O północy po raz ostatni oglądałem Łódź. Na szczęście było ciemno, więc mnie żaden ze znajomych nie zauważył, dzięki czemu litania przyjętych przed wyjazdem zamówień, do których, zda je się, zastosuję bierny opór, nie uległa powiększeniu.

W Łodzi też pożegnałem ostatnich dwóch łodzian, panów L. i B., którzy wysiedli, pozostawiając nam w trójkę przedział na wyłączny użytek. Natychmiast zesunęliśmy siedzenia, oczywiście przedział łowe, i chociaż w tem miejscu, gdzie się zwykłe najwięcej wygniała materac, przypadała niepożądana szerokości szpara, to jednak zasnęliśmy snem sprawiedliwego sędziego po wydaniu wyroku w sprawie Lednicki contra Wasilewski. W związku z podróżą śniło mi się, że przeżywam wszystkie 4 tomy „Dekameronu”. Cud boski, że sen tak wyczerpujący nie pozostawił żadnych śladów i że obudziłem się zupełnie rzeźki o godz. 6 rano, gdy pociąg podjeżdżał do Zbąszynia.

Tutaj przeżywałem na jawie chyba najpiękniejszy miraż wyjeżdżającego z Polski. Czy ministerstwo finansów zaangażowało na posady celników paryskich naukowców bon tonu, czy może sami dyrektorowie departamentów obsługują międzynarodowe pociągi, — dość, że sposób przeprowadzenia rewizji celnej zainponował nam niezwykle.

Nie pukano w złote zęby, nie pobudzano łechtaniem do wisielczego śmiechu, nie przyrządzano bigosu ze smokinga, frakowej koszuli, podkutych butów, jajek na miękko i nadziewanej czekolady, nie kluto ostrą szpilką poprzez nowy kapelusz i lakierki w stoik z konfiturami, słowem nie obrzydło nam życia i bagaży. Rewizja odbyła się w wagonie i, acz skrupulatna, nie dała powodu do słowa skargi. Jest to fakt, który z tem

większą chęcią podkreślam, że ongi musiałem słowa gorzkiej prawdy rzucić pod adresem jakiegoś cłotapa w Tczewie, za co mnie nawet jeden z urzędników tamtejszego urzędu celnego, widząc pociągając się do winy, usiłował pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Jego szczęście, że się na rozprawę nie stawił i sprawa została umorzona.

Władze celne załatwiły się więc w Zbąszyniu świetnie i szybko, chociaż pociąg stał jeszcze z 200 zdrowasiek, zanim ruszył w krótką drogę do Stentsch, będącego wyraźną konkurencją niemiecką dla Zbąszynia. Swoją drogą ci Niemcy to chytry naród: gdzie tylko my urządzimy granicę, oni zaraz naprzeciwko robią to samo, co oczywiście prowadzi do niezdrowej konkurencji. I jak tu potem ma nie być sprzecznych interesów i tarć z zagranicą. Gdyby tak polska granica była np. w Dreźnie, a niemiecka w Chełmie, napewno i ludziom byłoby lżej, i gwarancje spokoju byłyby trwalsze.

Rewizja niemiecka również w wagonie i również bardzo kulturalnie prowadzona.

W Stentsch zjawia się w wagonie „Dienstfrau” w fartuchu i obejmuje władzę nad porządkiem i czystością. Wagon, nota bene polski, bardzo pięknie urządzone i czystutki, jak pudełeczko. Tylko, że zarząd naszych kolei ogranicza się do oddania wagonu pod opiekę pasażerów. Ta nieznajomość własnych obywateli ma taki rezultat, że już na granicy wagon sam by siebie nie poznał. Wszędzie popiół, wypalone papierosy, kawały „Hajnta” i „Dwugroszówki”, skórki od pomarańcz, okruszki i resztki zużytych butek — słowem wagon wygląda, jak trawnik parku po zabawie ludowej.

Niemcy z dawnych czasów dobrze znają naszych pasażerów. „Dienstfrau” ma dużo roboty, ale już we Frankfurcie nad Odrą jest czysto i świeżo. W świetnych humorach mijamy rozległe pola, obsiane pszenicą i żytem, przychem na każdym kroku znać wysoki stopień kultury ziemi. Co do kultury ludzi, to pogadamy o tem w następnym liście. Dziś muszę już konczyć, bo „Bahvorsteher”, co to ma zielone kółko na kijku, żywcem skopjowane z przyrzędu, zatrzymującego przw zbiegu Dzielnej i Piotrkowskiej stojące tramwaje, zabiera się do bezapelacyjnego machnięcia. Ledwie zdążył podać ten list z wagonu temuż „Vorsteherowi” i poprosił, by wrzucił do skrzynki. Ciekawe, czy, jak to dawniej bywało, będzie sobie to uważał za obowiązek? Według drobnostek ocenia się ludzi i narody. Zobaczmy!

Gustaw Wassercug.

Zorganizowanie nowego związku dozorców.

(b) Jak już donosiliśmy, część dozorców domowych zwróciła się do klasowych związków o utworzenie przy o. k. z. z. napowrót związku dozorców.

W niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne przyczem wielu dozorców wypowiedziało się za utworzeniem klasowego związku dozorców domowych i fabrycznych.

Zebrań dokonali wyboru zarządu z p. Jaworskim jako przewodniczącym, poczem odbyło się posiedzenie zarządu.

Postanowiono rozpocząć natychmiast interwencje w sądownictwie w sprawie eksmisji dozorców domowych, gdyż jest podanych 400 skarg i wielu z nich grozi wyrzucenie z mieszkań.

Ponieważ właściciele domów mimo to, iż pobierają od lokatorów świadczenia, nie płacą dozorcóm należnych wynagrodzeń, postanowiono zwrócić się do inspektora pracy, by zwołał konferencję w celu ostatecznego ustalenia klasyfikacji dozorców i ich plac.

Niesumienny kamienicznik.

(b) Właściciel domu nr. 7 przy ulicy Brzezińskiej nie wypłacał pensji swej dozorczyni według obowiązujących stawek, a gdy ta za strajkowała, przyjął innego dozorcę.

Na miejsce udał się przedstawiciel klasowego związku dozorców domowych p. Jaworski i dzięki jego interwencji właściciel przyjął z powrotem dawną dozorczynię.

Sprawa zapomóg dla bezrobotnych.

Inspekcja przedstawiciela ministerstwa pracy.

(b) W związku z rozpoczęciem przez państwowy urząd pośrednictwa pracy tworzenia kartoteki na podstawie rejestracji bezrobotnych, pobierających zasiłki rządowe, przybył do Łodzi z ramienia ministerstwa pracy inspektor departamentu p. Wróblewski w celach inspekcyjnych i dla dalszych instrukcji.

P. Wróblewski zwiedzał kolejno wszystkie miasta województwa łódzkiego, w których bezrobotni otrzymują zapomogi rządowe.

Wczoraj, po odbytej konferencji z przedstawicielami państwowego urzędu pośrednictwa pracy p. Wróblewski przybył również do zarządu głównego klasowego związku włóknistego, gdzie informował się o stanie wypłat zapomóg rządowych i wysłuchał dezyderatów przedstawicieli związku.

Panowie Muszyński i Michalski wskazywali,

że sprawa rejestracji bezrobotnych jest prowadzona narazie bardzo chaotycznie

i urzędnicy, powołani do tej czyn-

ności stawiają bezrobotnym poważne trudności, szczególnie co do przedstawienia zaświadczeń o liczebności rodziny, które to zaświadczenia mają wydawać gospodarze, a ci uzależniają wydanie zaświadczenia od spraw komornego. W ten sposób cały szereg bezrobotnych nie może otrzymać wymaganych zaświadczeń.

W związku z tem przedstawiciele robotników zaproponowali by wymienione zaświadczenia wydawali przemysłowcy, a następnie sprawdzano by to według kartoteki kasy chorych.

Przedstawiciel ministerstwa przychylił się do tej propozycji i obiecał sprawę tę uregulować.

Dalej przedstawiciele związku informowali się w sprawie dalszych zapomóg, o ile magistrat pierwsze zapomogi wypłaci.

W odpowiedzi delegat oświadczył, iż o ile tylko P.U.P.P. przeprowadzi rejestrację,

nastąpią dalsze wypłaty.

Również oświadczył delegat pan Wróblewski, iż dotychczas wypła-

ta odbywa się w niewygodny sposób, gdyż biura wypłat nie znajdują się w dzielnicach zamieszkałych przez bezrobotnych i niejednokrotnie są oni zmuszeni wędrować z jednego krańca miasta na drugi.

Wobec tego postanowiono, że następna wypłata odbędzie się w biurach, gdzie obecnie przeprowadza się rejestrację, a mianowicie w ośrodkach robotniczych.

Wkońcu delegat ministerstwa oświadczył, że w celu usunięcia wszelkich niedomagań przy wypłatach zapomóg bezrobotnym, zamierza w przyszłym tygodniu po dokonaniu inspekcji w innych miastach odbyć w Łodzi konferencję przy udziale przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych w celu unormowania systemu dalszych wypłat.

(b) W dniu dzisiejszym odbędzie się dalsza wypłata zapomóg bezrobotnym według otrzymanych przez magistrat list uzupełniających bezrobotnych w Łodzi.

Wiec bezrobotnych.

— P. Bednarski i „Robotnik”. — O uregulowanie wypłat.

Dalszy przydział robotników.

(b) W dniu wczorajszym w lokalu o. k. z. z. odbył się wiec bezrobotnych, na którym p. Danielewicz złożył sprawozdanie z wczorajszej konferencji w magistracie w sprawie dalszego przydziału robotników na roboty publiczne.

Ze sprawozdania tego wynika, że w dniu dzisiejszym

znajdzie pracę znów 400 bezrobotnych, a mianowicie po 150 ze związków klasowego i „Praca”, 60 z chadeckiego i 40 z p.u.p.p.

Na konferencji p. Bednarczyk poruszył sprawę omawianą w prasie niejakiego Bazelińskiego, dozorca przy robotach publicznych magistrackich. Otóż p. ławnik wyjaśnił, iż jest to polak, uciekinier z Mińska, gdzie go bolszewicy przesładowali i dlatego magistrat

uznał za potrzebne zaopiekować się nim.

Również p. Bednarczyk zwrócił się do mówcy w sprawie korespondencji łódzkiej w „Robotniku” gdzie nazwano ławnika „małym, ale złym człowiekiem” prowadzącym robotę zakulisową, partyjną. Na to p. Danielewicz odpowiedział że p. ławnik winien się zwrócić wprost do redakcji pisma. Również oświadczył p. Danielewicz, że wczoraj byli przedstawiciele związków u wiceprezydenta Groszkowskiego w sprawie trudności przy wypłatach.

Bardzo ważne wyjaśnienie uszkał ze strony wiceprezydenta p. Groszkowskiego obecni delegaci w formie odpowiedzi na interpelację p. Kulczyńskiego, w sprawie obowiązkowego przepracowania

20-tu tygodni w ostatnim roku, jako warunku uzyskania zapomogi.

Otóż robotnik, powinien postarać się od zarządu fabryk, w których pracował przez okres krótszy, niż wyżej podany i z temi zwrócić się do firmy, w której ostatnio pracował, która też na podstawie przedstawionych sobie zaświadczeń firm innych, wydaje potwierdzenie 20-tygodniowego okresu pracy.

C' bezrobotni, którzy z jakiegokolwiek bądź powodów zapomóg nie otrzymali — umieszczeni będą na specjalnej liście i zapomogi natychmiast otrzymają.

Zgodzono się również na konieczność nadsyłania przez fabryki tygodniowych wykazów bezrobotnych, celem uniknięcia niedokładności, lub pomyłek. (p)

Pomoc dla bezrobotnych żydów.

(b) Na pierwszym posiedzeniu nowego zarządu gminy omawiano sprawę pomocy dla bezrobotnych żydów, z których większa część, w myśl przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

nie korzysta, gdyż pracują oni w przedsiębiorstwach, nie zatrudniających 5 pracowników.

Wybrany został komitet w osobach pp. inż. Praszkiara, Akawie, Hoffmana, adw. Weicmana, Zelmanowicza i Edelmana.

Komitet rozpatrzy wniesiony przez centralne biuro związków zawodowych memoriał i opracuje program pomocy bezrobotnym przez gminę wyznaniową żydowską.

Zatarg na tle urlopów.

(b) W fabryce Litmana i Taśmy, Cegielińska 68, wynikł zatarg na tle racjonalnego obliczania urlopów, gdyż wliczono miesiąc strajku w fabryce i w ten sposób wyni-

ka poważna różnica.

Do fabryki przybył przedstawiciel klasowego związku, lecz oświadczone mu, że jeśli robotnicy nie zgadzają się na te warunki, to

mogą złożyć skargę.

Wobec tego robotnicy wnieśli zażalenie do inspektora pracy, który zwołuje w tej sprawie konferencję.

Demonstracja bezrobotnych.

(p) Wczoraj w godzinach popołudniowych tłum robotników firmy „Światłowski, Kon i Brenner” demonstrował przed magistratem w powódzie nieoddania magistratowi listy bezrobotnych przez buchaltera i pełnomocnika firmy p. Fiszla Goldrajcha, pomimo, że lista spo-

ządzoną już była przed trzema tygodniami.

Lekkomyślność p. Goldrajcha jest przyczyną, iż około 200 blisko głodnych robotników pozostało w najczarniejszej rozpacz, bez nadziei utrzymania swej egzystencji

na dalsze choćby kilka dni.

Postępek taki należy napiętnować.

Panem Goldrajchem, narażającym i prowokującym głodne rzesze winny się zająć właściwe czynniki.

Najnowsze propozycje przy uruchamianiu fabryk.

Trzy dni za pieniądze, dwa dni na kredyt.

(b) W fabryce Libermana, Wierzbowa 18, zaproponowano robotnikom uruchomienie fabryki na nowych warunkach, a mianowicie, aby fabryka czynna była 5 dni w tygodniu, przyczem za trzy dni robotnicy otrzymają zapłatę w kon-

cu tygodnia, a za pozostałe dwa dni po miesiącu. Poza to płace w oddziale pończoszniczym mają być obniżone o 25 procent.

W związku z tem udał się na miejsce przedstawiciel klasowego związku, jednak oświadczone mu, że firma chce pertraktować z sa-

mymi robotnikami.

Gdy przedstawiciel związku zawiadomił o tem robotników, ci po zebraniu postanowili na powyższe warunki pracy nie zgodzić się, wobec czego fabryk nie uruchomiono.

Zlikwidowany zatarg.

(b) Swego czasu donosiliśmy o zatargu w fabryce „Endweis i Kaciewicz”, gdzie chciano robotnikom obniżyć płace o 20 procent, na co ci zgodzić się nie chcieli.

Po konferencji w dniu onegdajszym doszło do porozumienia i firma nie zmieni warunków pracy, a natomiast zredukowana zostanie jedna zmiana robotników.

Fabryka czynna będzie od dnia dzisiejszego na trzy dni w tygodniu w ciągu miesiąca.

CASINO

Dzisiaj wielka premiera!!! Dzisiaj wielka premiera!!!

Wspaniałe arcydzieło francuskie, nagrodzone na konkursie paryskim najwyższą nagrodą „Grand-Prix“

JOCELYN

(Poemat miłości i buntu).

Wielki dramat romantyczny w 7-iu aktach, według nieśmiertelnego utworu **Lamartine'a**.

W rolach głównych

Jocelyn - Armand Tallier, siostra Jocelyna
Bianchetti, Molle Myrga, Roger Karl, Marie Laurent, M. Guiet, Pierre Blanchar.

Specjalny nadprogram:

I. Pobyt Hakoahu (Wiedeń) w Polsce

- a. Przybycie i powitanie w Warszawie
- b. Mecz Hakoah-Makabi
- c. Mecz Hakoah-Polonja (Warszawa).

II. Świeży dziennik Gaumont'a (Nr. 12).

Początek o godz. 6-ej; w sobotę i niedzielę o g. 4.30
Sala mechanicznie chłodzona i wentylowana.

Z powodu zgonu

B. P.

Szymona Ledermana

wyrazamy pozostałej rodzinie wyrazy głębokiego współczucia

A. Brenner i S-ka.

Z powodu zgonu

B. P.

Szymona Ledermana

wyrazamy pozostałej rodzinie wyrazy głębokiego współczucia

**DOM HANDLOWY
S. KAWENOKI**

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat nauistwowego instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie zmienne, naogół duże, miejscami deszcz; słabe, miejscami umiarkowane, wiatry z kierunków zmierzających.

Osobiste.

Ławnik wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, p. Ignacy Kulamowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 1 sierpnia obejmuje urzędowanie.

W piątek, dnia 1 sierpnia r. b., wyjeżdża na urlop wypoczynkowy inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. A. Starzyński. Podczas urlopu zastępować będzie dr. Starzyńskiego inspektor szpitali miejskich, dr. E. Mittelstaedt.

Szczęśliwcy, dlaczego nie odbieracie fantów?

Wygrane w „Pudełkach Szczęścia“ w dniu 5 b. m., a dotąd nie odebrane fanty, będą wydawane tylko do końca b. m. codziennie od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem w lokalu komendy chorągwi harcerskiej (Piotrkowska 115).

Normalny ruch wozów tramwajowych na remontowanych liniach nastąpi w nocy z soboty na niedzielę.

(p) W związku z przeprowadzaniem remontem na liniach pociągów nr. 1, 5 i 8, który potrwa do soboty wieczora, normalny ruch wszczęty zostanie dopiero w nocy z soboty na niedzielę.

Na wspomnianych liniach ruch został ograniczony od godziny 12-ej w nocy do 6.30 rano. Dzielne wozy kursują normalnie.

„Ptak Niebieski“.

„Ptak Niebieski“ przyjeżdża do Łodzi w pełnym składzie trupy z Wiktorem Chenkinem na czele. Teatr przyjeżdża z własnymi dekoracjami i własnym zespołem muzycznym i baletem. W programie zobaczymy najświetniejsze produkcje, jak słynnych „Buraków“ (pieśń z nad Wolgi), „Katarynkę“, „Kinto“, „Dobosza“ i osem innych, świetnie inscenizowanych obrazów. Oprawa malarska i efekta świetlne podnoszą jeszcze kunszt aktorski zespołu. Premiera w poniedziałek, 4 sierpnia b. r. w teatrze miejskim (Cegielniana nr. 63).

Teatr miejski letni.

Dzisiaj, t. j. w czwartek, w teatrze letnim (pod dachem) w wrocławskim parku Staszica, dana będzie na zakończenie sezonu **wesoła komedia Candara** p. t. „Dwaj mężowie pani Marty“ z pp. Dunajewską, Morską, Zniczem, Bonckim w rolach głównych.

Przedstawienie odbędzie się bez względu na pogodę.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgniowania Chorych

„Bykur Cholim“ i Komitet „Uzdrowiska“

podają do wiadomości, że w miesiącu **sierpniu 1924 r.** odprawione będą nabożeństwa żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, na które krewnych i przyjaciół nieboszczyków zapraszają, a mianowicie:

dn. 1 o godz. 8 i pół rano za b. p. Zelmana Salomonowicza	10	11 i pół przed p.	Anny Kantor
3	12 w poł.	10	12 w poł.
5	12 i pół po poł.	10	12 i pół po poł.
7	12 w poł.	10	1 po poł.
9	12 i pół	12	12 w poł.
11	12 w poł.	13	8 i pół rano
13	12 i pół	16	10 rano
15	12 w poł.	17	12 w poł.
17	12 i pół	17	12 i pół
19	12 w poł.	17	1 po poł.
21	12 i pół	19	12 i pół
23	12 w poł.	20	12 w poł.
25	12 i pół	20	12 i pół
27	8 i pół rano	28	8 i pół rano
29	12 i pół po poł.	24	12 i pół po poł.
		29	12 i pół po poł.

Strzały w śródmieściu.
Ujęcie niebezpiecznego opryszka.

Przechodząc ulicą Prezydenta Narutowicza wywiadowca urzędu śledczego Umiński zauważył w okolicy nr. 59 dawno poszukiwanego złoczyńcę Stanisława Piątkowskiego, lat 28, który zbiegł z więzienia. Pomimo tego, że bandyta był ucharakteryzowany, poznał go wywiadowca natychmiast i usiłował zatrzymać. W odpowiedzi na interwencję wywiadowcy wyjął opryszek rewolwer i błyskawicznie mierząc, wystrzelił, raniąc Umińskiego w prawą rękę. Wywiadowca w obronie własnego życia również nie pozostał dłużnym i z brauningu oddał szereg strzałów. Dwie kule ugodziły złoczyńcę; jedna w

udo, druga w łydkę. Ranny Piątkowski upadł na ziemię. Obez władzionego bandytę wniesiono na podwórzec szkoły Brauna, gdzie krowotok obu ran usiłowano powstrzymać, owijając miejsca zranione paskiem. Niebawem przybyła zawiadzana karetka pogotowia, która Piątkowskiego odwiezła pod silną eskortą do szpitala im. Poznańskich. Rana, jaką otrzymał wywiadowca Umiński nie należy do poważnych. Strzelanina w ludnej dzielnicy miasta i to w godzinach popołudniowych wywołała zrozumiałą konsternację wśród przechodniów.

Stan sanitarny miasta w m. czerwcu r. b.

Według danych cyfrowych, posiadanych przez wydział zdrowotności pułkownika, ilość zachorowań na choroby zakaźne przedstawiała się w m. czerwcu, jak następuje:

Tyfus brzuszny	54
Czerwonka	7
Płonica	17
Błonica	16
Róża	5
Drewniak karłowaty	9
Chorazka pologowa	8
Odra	27
Krzusiec	28
Ogółem	166

W porównaniu z miesiącem ubiegłym (majem) skonstatowano wzmoczenie się ilości zachorowań na tyfus brzuszny, błonicę, odrę i płonicę.

Prowadząc w dalszym ciągu energiczną walkę z tyfuszem brzuszny, dział sanitarny zaszczepił ogółem 1,345 osób; zbadano w instytucie badawczym pod względem chemicznym wodę z 21 studzien i w miejskiej pracowni bakteriologicznej pod względem bakteriologicznym z 12 studzien.

Miejska izba odkażająca dokonała 214 odkażeń w 310 ubikacjach o ogólnej pojemności 21,310 mtr. sześci. Miejski zakład kąpielowy wykopał w m. czerwcu 15,874 osoby. Miejska pracownia bakteriologiczna dokonała 937 badań.

Do sekcji do walki z jaglicą zgłosiło się po raz pierwszy do zbadania 550 osób; zapoinizowano chorych na jaglicę — 50.

Zebranie zarządu kasy chorych.

O umowę z d-rem Kluszyńskim.—Niedostateczne odżywianie w sanatorjach.—Nowe łaźnie.

(p) Onegdaj o godz. 6.30 wieczorem w centrali kasy chorych przy ulicy Wólczniańskiej nr. 225 odbyło się zebranie zarządu kasy chorych przy udziale ze strony przemysłowców 4-ch, ze strony robotników — 10 członków.

Sprawę komisji regulaminowej omawiał mecenas Pawłowski, przedstawiając zarazem projekt regulaminu, który jako tymczasowy został przez zebranie przyjęty z tem zastrzeżeniem, iż na każdym z najbliższych posiedzeń zarządu mogą być wniesione pewne poprawki.

Jako następny punkt rozpatrywano sprawozdanie komisji do badania umowy zawartej między kasą chorych a dr. Kluszyńskim.

Jako referent wystąpił również mec. Pawłowski, wskazując, iż umowa powyższa jest prawomocna do roku 1926.

P. Kaźmierczak zażądał zawarcia szczegółowej umowy, motywując swój wniosek tem, iż dotychczasowa ma charakter zbyt jednostronny z tytułu tego, iż określony w niej jest stosunek kasy chorych do naczelnego lekarza przy pominięciu ścisłego określenia obowiązków i stosunków naczelnego lekarza do kasy chorych.

Wniosek został przyjęty. Następnie przystąpiono do rozpatrywania uchwał zapadłych na

radzie kasy chorych, przyczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Po splanowiono, aby dr. Giebartowski łącznie z dr. Kluszyńskim przygotowali odpowiedni materiał co do sposobu wprowadzenia pewnych zmian i ulepszeń w niesieniu pomocy lekarskiej ubezpieczonym.

W wolnych wnioskach podniesiono sprawę odżywiania chorych w sanatorjach zamiejscowych, ponieważ doszły różne skargi na dyrektorów sanatorjów, którzy rzekomo nie trzymają się umów z kasą zawartych.

Wybrano w tym celu komisję, w skład której weszli pp. Adamski, Kaźmierczak i dr. Kluszyński. Do Zakopanego wydelegowany został dr. Wajsberg.

Wniosek p. Kaźmierczaka zbądania aktów personalnych pracowników kasy chorych i lekarzy został przyjęty. Do komisji wybrano pp. Kaźmierczaka, Hilczera, Kuka, Purtała, Kokelego i Gutkego.

Na wniosek p. Kulczyńskiego zawarcia umowy z właścicielami poszczególnych łaźni, ponieważ jedyzna znajdująca się przy ul. Szkolnej nie może wystarczyć dla wszystkich ubezpieczonych, potrzebujących kąpień leczniczych — postanowiono, by zarząd kasy chorych w porozumieniu z naczelnym lekarzem sprawę tę załatwił.

szczenie i urozmaicenie tego działu filmowego jest wysoce pożądane zarówno w celach kształcących jak i rozrywkowych.

GRAND KINO. Niemiecki film p. t. „Garbusek i tancerka“ obrazuje konflikt upośledzenia fizycznego i piękności. Na tem tle rozwinięta jest dość skomplikowana akcja, której przebieg byłby bardziej interesujący, gdyby wykonawcami byli lepsi artyści. Trochę vieux jeu jest też ultramodernistyczne tło i dekoracje wewnątrz niektórych obrazach.

LUNA. Ładny, kolorystyczny w wykonaniu film francuski p. t. „Fontanna Miłości“ zawiera moc dobrze wyreżyserowanych scen oraz prześlicznie zdjęte krajobrazy. Gra naogół bardzo dobra, w stylu nieco teatralnym, właściwym wytwórniom francuskim. Całość pozostawia bardzo miłe wrażenie.

Z naszych ekranów.

CASINO. „Opinia i cnota“ — film amerykański, w którym, jak to się coraz częściej zdarza, treść ustępuje na drugi plan wobec problemu gry i tezyserji technicznej.

Treść faktycznie błaża, ma rzekomo ilustrować zepsucie młodzieży nowoczesnej i zatarg między opinią a mową. Potraktowana w sposób naiwnie purytański fabuła nie przyciąga uwagi widza kontrastem spodziewanym między opinią a snobizmem i ekstrawagancją.

Natomiast gra Wallace Reida, Bebe Daniels, Nagla bierze swa naturalność, ekspresją i prawdą życiową. Ta strona filmu wynagradza hojnie za wszystkie usterki tekstu.

— Dziennik Gaumont, nasz stary, przedwojenny znajomy przydaje nam się bardzo. Jest to, w zarodku jakgdyby, dziennik ilustrowany świata. Roz-

W dniu 30 lipca r. b. zasnął w Bogu

B. P.

Szymon Lederman

przeżywszy lat 64.

Wyrowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek, 31 b., m. o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Cegielnianej 64, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, Dzieci i Wnuk.

W dniu 30 lipca r. b. zgasł długoletni prokurent naszej firmy

B. P.

Szymon Lederman

Zmarły całe swe życie poświęcił owocnej pracy w naszym przedsiębiorstwie, stojąc zawsze na straży interesów firmy. Swą niezmordowaną energią i głęboką znajomością rzeczy oddał jej nieocenione usługi.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i Dyrekcja

Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie”.

7035—1

W dniu 30 lipca r. b. zgasł długoletni prokurent Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie”

B. P.

Szymon Lederman

W zmarłym tracimy zacnego kolegę, który nam zawsze przyświecał gorliwą pracą, bezgranicznym poświęceniem dla dobra firmy oraz nieskazitelną i szlachetnością charakteru.

Pamięć o Nim nigdy wśród nas nie wygaśnie.

Współpracownicy.

7036—1

Zycie gospodarcze Polski.

(Autoreferat).

Pod tytułem, wyrażonym w nagłówku, ukazuje się niebawem książka, która, jak uważam się przypuszczać, zapewni pewną lukę piśmiennictwa.

— Książka ta będzie związana, lecz wyczerpująca historią życia gospodarczego Polski porzbirowej z wstępem, obejmującym skróty dziejów przedzbirowych i z zakończeniem poświęconem 5-letniej historii naszego życia w nowym państwie niepodległym. O treści książki powiem zresztą jeszcze kilka słów w dalszym ciągu. Przedtem pragnę odwrócić historię jej wydania, bo to rzuca charakterystyczne światło na trudny u nas poród prac naukowych.

Materiały do dziejów gospodarczych ziem polskich zbierałem — powiedziałem może — przez całe życie. Ale myśl uporządkowania ich, dopełnienia i ujęcia w systematyczne opracowanie zrodziła się we mnie podczas wojny, gdy toczyliśmy walkę o wskrzeszenie Polski. Wydawało mi się wtedy, że dla odrodzonego państwa niezbędne będą szczegółowe wskazówki z przeszłości, wyjaśniające zarówno dzieje istniejące, jak i formy ekonomiczne, jak siły, możliwości rozwojowe poszczególnych dzielnic. Jeśli w ogóle historia jest „magistra vitae”, to historia gospodarcza narodu w niewoli jest mistrzynią w zakresie budowy nowego życia.

Chęć pozyskać pomocnicze środki, by pracy, już podówczas kosztownej, zapewnić ukazanie się w druku, zwróciłem się po niewielką subwencję do kasy imienia Mianowskiego. Było to w drugiej połowie r. 1917. Kasa, która jest instytucją bardzo zasłużoną, ale która niekiedy rządzi się i kapryśkami, odmówiła zapomogi, powtarzam, bardzo nieznacznej. Trzeba więc było narazić wyrzec się planu wydawnictwa.

Muszę tu jednak wyrazić kasię wdzięczność za tę odmowę. Stało się bowiem, że dzięki temu mogłem wkrótce urzeczywistnić zamiar swój w szerszym zakresie, co nie byłoby mi danem, gdybym się wobec instytucji tej zobowiązał. W r. 1918 zaproszony zwałem przez dyrekcję Banku Handl. w Warszawie na naradę celem omówienia projektu wydawnictwa, którym bank ten pragnąłby uczcić przypadające w r. 1920 50-lecie jego istnienia. Projekt zrazu obracał się około historii działalności samego banku, gdy jednak, mając na uwadze swój dawny plan, zaproponowałem przedstawicielom banku wydanie książki pamiątkowej, obejmującej dzieje gospodarcze całej Polski z uwzględnieniem dziejów banku (który w rozwoju życia gospodarczego Kongresówki odegrał ważną rolę), projekt ten został przyjęty. W wyniku tego powstało wydawnictwo, złożone z dwóch wielkich tomów (po 400 kilkadziesiąt stron każdy), a będące niejako enykiem pedją historii gospodarczej Polski porzbirowej. Opracowanie odbiegło od mego pierwotnego pomysłu o tyle, że praca była zbiorowa, że wprawdzie redakcja należała do mnie, a z treści sam wykonałem przeszło połowę, lecz całości nie mogłem nadać ściśle tego charakteru, jaki we wszystkich szczegółach odpowiadać może osobistym intencjom autorskim. Wydawnictwo to, jak śmiem sądzić z przyjemnością, doznało u krytyki fachowej, oraz z szybkiej rozsprzedaży nakładu, zadanie swe spełniło. Ale nakład był zaszczupły, gdyż już w kilka miesięcy po ukazaniu się każdy z obu tomów został zupełnie wyczerpany.

Wtedy znowu powróciłem do pomysłu pierwotnego, by rzecz opracować według planu, zastosowanego do potrzeb popularnych i dydaktycznych. Rękopis przerobiony i skondensowany gotów już był w r. 1921. Rozpoczęły się wtedy kołatania do wydawców. Zrazu miałem złudzenie, że pierwsza moja oferta zostanie przyjęte skwapliwie. Jakoż firma, do której się zwróciłem w zasadzie „entuzjastycznie” powitała plan wydawnictwa. Po wlocie jednak oświadczone mi, że druk książki musiałby długo czekać kole, albowiem rzeczy „aktualne” mają pierwszeństwo. Ten sam los spotkał pracę w dwóch innych firmach. Zawsze jakieś względy formalne stawały na przeszkodzie wydaniu.

Zaznaczam to między innymi dlatego, aby wskazać, że nasze księgarnie wydawnicze (zapewne nie bez wyjątków) mają zawsze pewien przesąd czy lek, gdy chodzi o rzeczy treści naukowej.

Wreszcie w końcu r. 1921 nabyła odemnie rękopis „Biblioteka Polska”. Niestety i tutaj okoliczności nieprzewidziane wpłynęły na opóźnienie wydawnictwa. Teraz jednak szczęśliwie dobiegam do portu. Książka jest złożona, skorygowana, odbita na maszynie i zbroszurowana. Czekają tylko, aby znalazła się na rynku księgarskim w stosownym sezonie, t. j. na początku jesieni. Wśród kanikuły bowiem „musae silent”.

A oto kilka uzupełniających słów o treści:

Praca obejmuje najpierw krótką gospodarczą historję Polski historycznej z wskazaniem panujących tu idei ekonomicznych w różnych epokach. Z kolei następują rozdziały, poświęcone dziejom poszczególnych zaborów, począwszy od pierwszego rozbioru. Dzieje gospodarcze rozsnute są na tle dziejów politycznych i uwydatniona jest wzajemna ich zależność. Historia każdej z dzielnic zawiera w zakończeniu sytuację swego rozwoju. Nadto drobny rozdział odzwierca ideologję gospodarczą wszystkich naszych dzielnic. Całość zilustrowana została obfitym materiałem statystycznym. Wreszcie końcowy rozdział opracowany już w roku bieżącym, zawiera dokładne zobrazowanie naszych przeszło pięcioletnich wysiłków na polu budowy nowych zębów gospodarczych.

St. A. Kempner.

Notowania złotego na giełdach zagranicznych.

Złoty został już wprowadzony prawie na wszystkie giełdy zagraniczne; nie na wszystkich giełdach jest on oficjalnie notowany, jest to jednak następstwem tego, że nie na wszystkich giełdach są notowania oficjalne.

Największe giełdy dewizowe Europy zachodniej (Londyn, Amsterdam, Zurich) zędowych notowań dewizowych w ogóle nie mają, zaś informacje o dokonywanych transakcjach i kursach komunikowane są nadz przez banki, bądź przez firmy maklerskie, bądź przez agencje prasowe.

Na wszystkich tych trzech giełdach złoty w formie wypłaty na Warszawę jest już od szeregu ty-

godni przedmiotem transakcji i kursy jego w zupełności odpowiadające parytetom warszawskim — są stale ogłaszane przez banki, oraz prasę zagraniczną.

Z giełd, które posiadają urzędowe notowania dewiz, złoty jest notowany w Paryżu, Wiedniu, Pradze i Gdańsku, w Berlinie zaś notowanie złotego ma miejsce przez t. zw. komisję półurzędową dla notowań walut wschodnich.

Widzimy więc, że w krótkim czasie swego dotychczasowego istnienia złoty wszedł całkowicie na rynki zagraniczne — transakcje złotym odbywają się na tych samych zasadach, co wszystkimi walutami pełnowartościowymi.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 30 go lipca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowane były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI.
Belgia 23,65
Holandia 198,60
Londyn 22,875
N. York 5,185
Paryż 26,30
Praga 15,37
Szwajcaria 96,10
Wiedeń 7,325
Włochy 22,50
8 proc. pożyczka złota 6,60
Bony złote 0,76—0,79
Milionówka 0,70
Pożyczka dolarowa 2,65
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 29.
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 19,25

Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 6,40—7
Bank dla Handlu i Przem. 1,90—2,10
Bank Przem. Warsz. 3
Bank Zachodni 2,35—2,50
Bank Zw. Sp. Zar. 5,50
Bank Handlowy 8,25—9
Bank Kred. 0,75
Bank Przem. Lwów 0,64—0,65
Bank Zi. Ziemi. Pol. 2,30
Cerata 0,34
Kijewski 0,31—0,38—0,35
Puls 0,55—0,62—0,60
Strem 11—11,50
Elektryczność 2,20—2,05
Kabel 0,71
Chodorów 6,10—6,60
Częstocice 4—4,50—4,25
Michałów 0,80—1—0,93
Firley 0,44—0,47
Węgiel 6,40—7—6,60
Pol. Przem. Naft. 0,75
Fitzner (4 i 5) 7,50—7,75—7,60
Lilpop 0,98—0,93
Norblin 0,72—0,74
Ortwein 0,42—0,43
Ostrowieckie 9,75—9
Pocisk 1,75
Rudzki 1,95—2,20
Ursus 1,50—1,70
Konopie 0,65
Żyrardów 48,50—46
Jablkowski 0,23
Cmielów 0,80
Majewski 11,50
Spirytus 2,25—2,40
Sole potasowe 5,65—5,75—5,70
Zgierz 3,70—3,75
Spieß 1,40
Wildt 0,20—0,21
P. T. E. 0,24
Siła i Światło 0,61—0,62
Czersk 0,90—1—0,95
Gostawice 2,70—3,05—2,80
Cukier 6—6,25—6,10
Łazy 0,19—0,20
Nafta 0,45—0,50
Nobel 2,30—2,20—2,25
Cegielski 0,95—0,92
Modrzejów (1) 7,75—8,15 (3) 8,75—8—8,30 (5) 8,50—8,25
Parowozy 0,52—0,56—0,54
Rohn i Ziel. 0,45—0,48
Starachowice 3,70—3,85—3,80
Zieloniewski 12—12,25
Zawiercie 35—43
Borkowski 1,50—2—1,95
Żegluga 0,26—0,27
Haberbusch 5,60—3,15
Pustelnik 1,45

Handel wełną we Włoszech.

Włochy w części pokrywają swoje zapotrzebowanie wełny na własnych rynkach, z których najważniejszemi są Apulia, Abruzzi, rzymska Campagna, Sardynja i Sycylja. Zagraniczną wełnę sprowadzają Włochy głównie z Australji, południowej Afryki, Argentyny, Boliwii, Austrii i Hiszpanji. Import tej wełny odbywa się albo bezpośrednio do portów włoskich Neapolu i Genui, a częściowo przez główne centra handlu wełną, Londyn, Antwerpę, Bordeaux i Marsylję. Wełny z Rosji, Tybetu, Chin i Indji sprowadza się do Włoch bardzo mało. Przed wojną importowały Włochy przeciętnie 30.000 centnarów metrycznych wełny kwartalnie. Import ten podniósł się do 150.000q w pierwszym kwartale 1923 roku, a w pierwszym kwartale 1924 roku pozostał na tej samej prawie wysokości. Z tego we wspomnianym kwartale 1923 roku przypada na czesankę 26.860q, z czego 75 procent dostarczyła Francja.

Import przędzy wełnianej w pierwszym kwartale 1923 r. wynosił 4565q, z czego 1710q dostarczyła Francja.

Import materiałów wełnianych do Włoch wynosił w tym samym okresie 1923 roku 17.021q przedstawiając wartość 122 milionów lirów. Importowano wyłącznie prawie towar niedrukowany.

Głównym dostawcą była Rzesza niemiecka, następnie Anglja, a wreszcie Francja. Ogółem gotowych wyrobów wełnianych łącznie z konfekcją wełnianą sprowadziły Włochy w całym 1923 roku za sumę 400 milionów lirów.

Co do eksportu towarów wełnianych, to również i jego kwota znacznie się zwiększyła w stosunku do okresu przedwojennego. Wprawdzie pogorszyły się możliwości eksportowe do krajów naddunajskich za wyjątkiem Austrii, ale natomiast zdobyto szereg nowych rynków na dalekim wschodzie i w południowych krajach Afryki, oraz Ameryki. Piątą część całego eksportu towarów wełnian. z Włoch idzie do kolonii holenderskich, obejmując jednak przeważnie bardzo tanie i gorsze gatunki towarów.

Chwilowo w przemyśle wełnianym włoskim panuje stan zadawalniający. Zarówno przedalnie jak i tkalnie są dostatecznie zatrudnione, gdyż obalunki na sezon zimowy 1924-25 wypadły o wiele korzystniej, niż przypuszczano.

Interes na rynku wewnętrznym jest ożywiony, aczkolwiek powstają stale poważne trudności przy inkasowaniu należności. Firmy, które oddały towar na dłuższe terminy ponoszą poważne straty. Pomimo jednak ogólnej niepewnej sytuacji włoski przemysł wełniany przynajmniej co do najbliższych przyszłości jest spokojny.

Na ostatnim zebraniu związku przemysłu wełnianego we Włoszech, wypowiedziano się zasadniczo przeciwko całkowitej wolności handlu. Między innymi zreagowano i podpisano rezolucję, wypowiedziącą się przeciwko udzielaniu zezwoleń na wywóz szmat wełnianych, których bezwzględnie nie może pozbywać się żaden kraj, posiadający u siebie rozwinięty przemysł wełniany.

Sytuacja na rynku manufakturowym w Estonji.

Podniesiona z dniem 5 lipca ponownie estońska taryfa celna wskazuje, jakimi drakońskimi środkami posługuje się rząd estoński, by doprowadzić do równowagi zachwianą sytuację gospodarczą. — Przed miesiącem podniesiono taryfę od 30 do 75 procent, a obecnie minister skarbu uznał za stosowne podnieść ją jeszcze bardziej i ustalić na wysokości 100 do 275 procent stawek zasadniczych. Stało się to w tym celu, by zahamować import z obawy, że ożywione zapotrzebowanie dewiz stanie się szkodliwym dla stanu waluty. Tymczasem jednak spadek waluty nastąpił i kurs dolara podniósł się z 383 na 415. — Ten spadek kursu waluty estońskiej, oraz podniesione stawki celne stały się powodem ogólnego wzrostu cen. Szczególnie podniosły się ceny na rynku manufaktur-

rowym, co wywołuje niezadowolenie wśród ludności. Naskutek tego interes idzie ospale, tembardziej, że kasta t. zw. nowych bogaczy z powodu szeregu karkołomnych spekulacji liczebnie się zmniejszyła, a temsamem zmniejszyła się liczba spożywców materiałów luksusowych.

Niemniej jednak ruch importowy nadal jest ożywiony, gdyż w sferach kupieckich spodziewają się dalszego spadku waluty i nowej wyższości cen. Trudności w nabywaniu walut na cele importu omija się w zwykły sposób na czarnej giełdzie.

Przemysł włókienniczy Estonji na podniesieniu stawek celnych nie skorzystał i jedna z wielkich przedsiębiorstw bawełnianych wstrzymała na 5 tygodni produkcję.

Nowa fabryka wełniana na Węgrzech.

Czeski Unionbank przejął większość akcji istniejącej dotychczas pod firmą: Fabryka sukna Kopetzky i Synowie sp. akc. w Budapeszcie fabryki wyrobów wełnianych i wydatnie finansuje prace nad wykończeniem i uruchomieniem tej fabryki. Uruchomienie wszystkich działów, t. j. przedalnia, tkalni, a-

pretury i farbiarni nastąpi w najbliższych dniach, przyczem na stanowiska kierownicze zostali zaangażowani wybitni fachowcy branży wełnianej. W związku z tem zaznaczyć należy, że właściwa firma Kopetzky w Proschwitz (Czechosłowacja) w tych dniach ogłosiła niewypłacalność.

Koncowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy
ZURYCH, 30-go lipca (Pat). — Dziś notowania były następujące:

Holandja	207,25
Nowy-Jork	541,—
Londyn	25,78
Paryż	27,25
Praga	16,00
Medjolan	25,40
udapeszt	0,0069
Belgrad	6,45
Sofja	5,92
Wiedeń	0,0076,12
Bukareszt	2,55

Komunikat.

Zawiadamia się wszystkich członków Związku Pracowników Bankowych, że w czwartek, dnia 31 lipca o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w obecności Delegata z Warszawy Nadzwyczajne Walne Zebranie z bardzo ważnym porządkiem obrad.

Obecność wszystkich Kolegów a zwłaszcza zredukowanych konieczna. 016—2

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 30 go lipca (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:

100 złotych polskich	109,47—110,05
Telegraficzna wypłata na:	
Londyn	25 00—25 00
Zurych	105,11—105,64

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 30 go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York	459,85
Francja	87,25
Belgia	98,75
Włochy	101,68
Szwajcaria	27,75
Hiszpanja	55,05
Portugalia	1,50
Polandia	11,51,75
Dania	27 2/10
Norwegja	32,55,55

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”.

Oddział walki z lichwą wziął się do rzeźników.

Samowolna podwyżka będzie karana.

(b) W związku z chwilową zwyżką cen bydła na rynku, cały szereg rzeźników podwyższył cenę wieprzowiny i wyrobów masarskich od 80 gr. do 1 zł., wskutek czego oddział walki z lichwą otrzymał cały szereg skarg od konsumentów.

Oddział walki z lichwą wobec tego pociągnął do surowej odpowiedzialności następujące firmy: „Zjednoczenie czeladzi rzeźniczej” Andrzeja 52, „Zjednoczenie

cy” Główna 26, Antoni Urbaniak, Narutowicza 50, Antoni Wihan, Główna 16, A. Kalas, Przędzalnia 86, Józef Brill, Rokicińska 10, Emma Radke, 6-go Sierpnia 42, Stanisław Karusiński, Wysoka 15, Adolf Ber, Kopernika 32, Rajnold Becker, Sienkiewicza 71, Bronisława Bisminger, Sienkiewicza 50, Teofil Golkowski, Nawrot 11, Albert Langhof, Wólczańska 157 i Ryter, Rzgowska 133.

Nowe ceny mięsa i wyrobów masarskich.

(b) W dniu wczorajszym do oddziału walki z lichwą przy komisarjacie rządu zgłosiła się delegacja stowarzyszenia rzeźników „Siły zjednoczone”, przedstawiając kalkulację nowego cennika na wieprzowinę i wyroby masarskie przy uwzględnieniu ceny 1.40 zł. po zabiciu.

Delegację przyjął zastępca kierownika oddziału p. Jagniatkowski, który po sprawdzeniu kalkulacji ceny te przyjął do wiadomości.

Według przedstawionego cennika kosztują: wieprzowina jeden kg. 1.40 zł., schab i baleron 2 zł., słonina i sadło 1.60 zł., solone 1.40 zł., słonina wędzona 2 zł., szmalcec 1.80, kiełbasa krajana, serdelowa i salceson 2 zł., serdelki 2.40, kiełbasa sucha 3 zł., krakowska 2.40, rolada i paszletowa 2.40, podgarłana i czarna 1 zł., kaszanka 80 gr., szynka i baleron gotowany 3.40, boczek gotowany 2.20, boczek surowy 2 zł.

Wobec ustalenia powyższego cennika p. Jagniatkowski uprzedził rzeźników, że pobieranie od dnia dzisiejszego wyższych cen będzie z całą surowością karane przez sąd dla walki z lichwą.

Wysokość miejskiej opłaty kancelaryjnej.

Na zasadzie uchwały rady miejskiej z dnia 12 czerwca r. b. wysokość pobieranej w urzędach miejskich opłaty kancelaryjnej określona została w sposób następujący:

- 1) podania, w których petent żąda zmiany decyzji, wydanej w przedmiocie daniny publicznej, jeśli suma sporna: a) nie przewyższa 15 zł. — 0.20 zł b) przewyższa 15 zł., a nie przekracza 150 zł. — 0.50 zł., c) przewyższa 150 zł. — 2 zł.;
- 2) wszelkie inne podania — 2 zł.;
- 3) załączniki: a) do podań, wymienionych w punktach a i b od każdego załącznika bez względu na ilość arkuszy — 0.20 zł., b) do podań punktu c i wszelkich innych — 0.50 zł.;
- 4) duplikaty i odpisy od każdej strony — 1 zł.;
- 5) odpis lub wyciąg, sporządzony przez stronę i zaopatrzone przez urząd w poświadczenie zgodności z oryginałem, od każdej strony — 0.50 zł.;
- 6) świadectwa wszelkie — 2 zł.;

Kryminalistyka i wypadki

Na Lesznie było głośno.

(p) Wczoraj w godzinach wieczornych ulica Leszno i sąsiednie zaalarmowane zostały dzikimi krzykami, wydobywającymi się z przed domu nr. 42, pod którym wrzała walka już blisko godzinę, powodując kolosalne zbiegowisko ludzi. Na placu boju pozostał robotnik Lyszkowski, ugodzony łepem narzędziem w głowę przez Ottona Magina, zam. przy ul. Leszno nr. 42. Podkreślić należy fakt, iż na ulicy tej wypadki harców rycerzy walk ulicznych są dość częste, tem więcej, iż niema tam stałego posterunku policyjnego.

Upadek pijanego z trzeciego piętra.

(p) Józef Maltowski, zam. przy ul. Zródlanej nr. 14, powróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym, wychylił się z okna, celem ochłodzenia się, tak niebezpiecznie, iż straciwszy równowagę wypadł z trzeciego piętra na podwórze. Zawezwane pogotowie ratunkowe, udzieliwszy pierwszej pomocy, stwierdziło bardzo silne obrażenie całego ciała.

Wisielec na drzwiach cmentarnych.

(p) Grabarz cmentarza katolickiego na Dołach zauważył wiszące na bramie cmentarnej zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Po zaalarmowaniu policji stwierdzono, iż wisielcem, który wybrał sobie tak oryginalne miejsce śmierci, jest Szymon Goron, bez stałego miejsca zamieszkania, z zawodu kelner.

Przy zmarłym nie znaleziono nic takiego, coby wskazywało na powód samobójstwa. Zwłoki zabezpieczono aż do nadejścia władz sądowo-lekarskich.

Okradziony w domu rodziców.

(p) Lange Julian, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, zameldował, że u jego rodziców, którzy zamieszkaują przy ul. Cegielnianej nr. 68, podczas jego bratki dokonano mu z kieszonki kamizelki 100 dolarów i 500 złotych.

W mieszkaniu tem nie było nikogo, oprócz krewnych, tylko kuzyn p. Jezas smu Langego wyszedł z mieszkania.

W sprawie powyższej spisano protokół.

Pilnujcie teczek i portfeli!

(p) Jakubowski Bronisław, zam. przy ul. Juliusza nr. 29, zameldował policji, iż na poczcie skradziono mu teczkę, zawierającą 630 złotych.

Baczyńskiemu Janowi, zam. przy ul. Okrzei nr. 20, skradziono w banku Polskim z kieszeni 195 złotych.

Scala-Varieté w ogrodzie **BENEFIS E. REDENA** Dziś o godz. 9-ej wieczorem **KAMIŃSKA I GRONOWSKI** oraz **REDENA**. W programie: Kwartet oj ra! z udziałem całego zespołu. **Król manufaktury** na obiedzie u Gedulda wyk. **REDEN**

Urzednikom Państwowym na długoterminowe spłaty poleca najwytworniejsze materiały firm zagranicznych **Skład Sukna** **Wisznia, Ochrymski i Wiłuchański** Łódź, Al. Kościuszki 41.

Uwadze P.P. Przedsiębiorców i Przemysłowców. **Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich Sp. Akc. w Żyrardowie** sprzedaje **CEGLĘ BUDOWLANĄ maszynową** bardzo dobrego gatunku nadającą się na łcówkę o wymiarach 250 x 120 x 65 mm. 82-2

POTRZEBNI CHŁOPCY DO SPRZEDAŻY i ROZNOŚZENIA **GAZET. RZGOWSKA Nr. 98.** **Wapiny:** zbiorniki 5-10,000 litr. lokomobile 5.8 k.m. kotły 30,100, 80m², sprzedamy kocioł 11 m², Piotrkowska 105 zakłady kotłarskie „Kotłownia” 45-1-k **Zamienie za dotr. platą mieszkanie:** pokój z kuchnią i przedpokojem słonecznym z elektrycznym oświetleniem na 2 pokoje z kuchnią. Of. do „Głosu” sub „Zamiana” 48-2-m **Zamienie mieszkanie:** przy ul. Radwańskiej pokój z kuchnią, na takież w okolicy Zielonego Rynka. Wiadomość ul. Marszałkowska Nr 21, m. 4, (Chojny) od 6-9 w. 44-1-m **Torpedo - Stoewer i Record,** maszyny do pisania mało używane z powodu wyjazdu okazujemy po 200 zł do sprzedania. Oferty pod „Prywatny” 9-1-k **Posady i prace. Poszukiwane** inteligentna paniienka, wykształcona, szuka posady biurowej lub kasjerki. Wiadomość do „Głosu Pol.” pod „J. B.” 55-1-pp **Przyjmie posadę w godzinach wieczornych** jak o sła pomocnicza buchalt. Oferty do adm. tegoż pisma pod „P. L.” 1-pp **Zaotiarowane.** potrzebna dobra uczciwa dziewczyna do półrocznego dziecka. Ul. Napiórkowskiego 11, m. 18, lewa ofic. 40-1-pz **Lokale, mieszkania** grósen kolo Zop-pot Na sierpien mam jeszcze wolne miejsce. Wiad: Brösen - Danzig M Wróblewska Nordstrasse 12. 004-3-m **3 pokoi z kuchnią wana, i wszelkie wygody w śródmieściu** poszukuje. Of. sub „Zaraz” do „Głosu Pol.” 1-1-m **Zamienie za dotr. platą mieszkanie:** przy ul. Radwańskiej pokój z kuchnią, na takież w okolicy Zielonego Rynka. Wiadomość ul. Marszałkowska Nr 21, m. 4, (Chojny) od 6-9 w. 44-1-m **inżynier samot. poszukuje skromnego pokoju umebliowanego przy inteligentnej rodzinie.** Oferty do „Głosu Pol.” sub „P.P.” 50^a 08-5-m **Interesy handlowe** sprzedam zaraz domek 4-mieszkaniowy z owocowym sadem. Wiadomość Kopernika 3 Lohrer. 85-5-h **przedam plac w Widzewie** wielkości 3134,4 m.kw. wiadomość ul. Niska 57, m. 15, od 6-8 wiecz. 1-1-h **sklep spożywczy** do sprzedania. ul. Sosnowa Nr 1. Cena przystępna. 26-2-k **Zagubione dokum.** Anna Augustyniak zagubiła kartę do paszportu wydaną z firmy J. K. Poznański, 51-1-z **ziworski Franci** szek zgubił nad kartę paszportowa wyd z fabr. Steigerta. 27-1-z

We Lwowie od 5 do 15 września 1924 r. **IV. TARGI WSCHODNIE** I. Wystawa Polskiego Komitetu **Wystaw Rolniczych** Doroczny zjazd kupców, przemysłowców i rolników z kraju i zagranicy. **Ekspozycje, wzory i próbki ze wszystkich gałęzi produkcji w 32 grupach na 40.000 m. kw. powierzchni.** **Specjalne sekcje** zbiorowe francuskich, austriackich, szwajcarskich i angielskich wystawców. **Targ surowców.** Dział nasiennictwa i sztucznych nawozów. Dział maszyn i narzędzi rolniczych. **Targ hodowlany.** **Sprzedaj zarodowych okazów rasowego inwentarza.** Zgłoszenia, prospekty, formularze i wyjaśnienia **w biurze Targów Wschodnich** Lwów, ul. Jagiellońska 1. lub **Ekspozytura „T. W.”** Warszawa, Marszałkowska 33 tel. 15-13 i **„Reklama Polska”** Jasna 10 tel. 229-43. 935-2

Potrzebni **KELNERZY** niezwiązkwzi Zgłaszać się do Cukierni Wiedeńskiej, Piotrkowska 142, między 4-6 po poł.

Potrzebna fachowa **KAWIARKA** i ekspedjentka Zgłaszać się do Cukierni Wiedeńskiej, Piotrkowska 142, między 4-6 po poł.

Młody energiczny **KUPIEC** z kap. 8-10.000 zł. przystąpi do solidnego interesu jako czynny wspólnik, albo też nabędzie mniejszy interes. Łask. oferty pod „B. 1500” kierować do adm. pisma. 51-3

Pensjonat M. Basińskiej Od 1-go sierpnia jest parę pokoi wolnych. Wiadomość na miejscu w Poddebnie. 028-2

Zarządzająca jednej z większych instytucji filantropijnych w Warszawie **poszukuje odpowiedniej posady w Łodzi.** Pierwszorzędne referencje. — Oferty sub. „J. K.” w adm.

Michał Reitberger Andrzej Nr. 7. jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalnych. Termin do składania **zeznań o obrocie za-l-sze półrocze 1924 r.** upływa z dniem **31-go lipca r. b.** **Nie odkładać na dni ostatnie.** 954-5

Księgarnia Spólnika z większym kapitałem przyjmie do czynnej dystrybucji wódek, ewentualnie oddam przedsiębiorstwo w dzierżawę. Zgłoszenia sub. „Dystrybucja” do „Głosu”. 891-3

Dr. E. Ekkert powrócił **Kilińskiego 143** trzeci dom od Główniej. Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 12-3 i od 7-9. Panie od 3-4.

Biuralista z 8-letnią praktyką biurową, z dobremi świadectwami, władający niemieckim, czeskim, rosyjskim i polskim poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu” sub. „Józ-Tom”. 860-2

Dr. H. Litmanowicz powrócił **Zraungutta 14.** 7035-5

Dr. BRAUN Południowa 23 **Specjalista chorób skórných i wenerycznych.** Przyjm.: 8-10 1-2 i 4-8.

Dr. Hieronim Reiterowski powrócił **Wólczańska 144** Przyjmuje od 6-7

Ogłoszenia drobne Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Nauka i wychow. Nautynowana nauka czytelnka udziela lekcji ul. Wólczańska 109, m. 6. 34-3-n

Kupno i sprzedaż sprzedam sukę rasową angielskiej „Doberman” 4 tygodniową i szczenięcia Cegielniana Nr 124. 12-1 k **Okazyjne do sprzedania** łóżecko dziecięce nowe modne drzewiane białe Sienkiewicza Nr 34, tapicer. 988-19-k **Na raty i za gotówkę.** Meble żelazne, wózki dziecięce, krzesła wiedeńskie daje Narutowicza Nr 35 **Uwaga:** wejście tylko z bramy. 988-19-k **7 powodu wyjazdu** sprzedam maszynę do szycia, nową do 170 zł. pomnik granitowy z krzyżem za 50 zł. bufet, wagę, szafę, gramofon. Płochy i sklep. 988-19-k

Najtańsza siła popędowa **Motory DIESLA** fabrykatu **Grazer Waggon und Maschinenfabriks-A. G., Graz** dostarcza natychmiast ze składu fabrycznego Motory Diesla o mocy od 25-1000 koni na bardzo korzystnych warunkach. **Przedstawicielstwo.** **Biuro techniczne i elektrotechniczne** **ALFRED EISINGER** Kraków, ul. Zielona 23. Tel. 3286. Adres telegr.: Agregat-Kraków.